

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXIII Nr 8 (1659)



**Bliźniaczki
na Gamowskiej**

NOWORODKI NA STRIE 24

PO nie chce obwodnicy PiS

MIAŁA BYĆ OBWODNICA, ZOSTANIE OBIETNICA?



Obiecana przez byłego premiera Morawieckiego nowa droga między Żerdzinami a Sudołem ma niewielkie szanse na realizację. Obecny rząd weryfikuje słynną listę „100. obwodnic” i twierdzi, że brakuje miliardów na ich budowę. Poseł PiS Paweł Jabłoński krytykuje te decyzje, bo program inwestycji drogowych przygotowano do 2030 roku i zakłada on wykorzystanie dotacji europejskich. Posłanka PO Gabriela Lenartowicz gasi jego entuzjazm. – Pieniądzy na obwodnicę nie ma i nigdy nie było. To były obietnice bez pokrycia – kwituje.

WIĘCEJ NA STRONIE 6

**Były proboszcz
z Chałupek
przed sądem** STR. 3

**„Mechanik”
zatańczył poloneza
marzeń**



STRONA 5

**Eko-Okna otworzą
trzecią fabrykę** STR. 3

**Justyna
Święty-Ersetic
wicemistrzynią
Polski** CZYTAJ NA STRONIE 2

**W parku Roth ma
być molo i pomnik
anioła** STRONA 7

**Chleb będzie po 50 zł
– ostrzegają protestujący
rolnicy** STRONA 15



Na zdjęciu
Krzysztof Kretek

REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

**Poszli z odorem
do prokuratora**

CZYTAJ NA STRONIE 12

Justyna Święty-Ersetic wicemistrzynią Polski. W Toruniu przegrała złoto w końcówce

Na metę raciborzanka dotarła z czasem 52.31 sek. W niedzielę musiała uznać wyższość doświadczonej sprinterki Mariuki Popowicz-Drapały. Ta wygrała rezultatem 51.87 (rekord świata masters).

– Ten bieg utwierdził mnie, że wracam na stare śmieci, że wszystko jest na dobrej drodze do Paryża. Wcześniej na treningach wyglądałam dobrze, ale starty pozostawiały wiele do życzenia. Po prostu zapłaciłam frycowe po długiej nieobecności – mówiła w TVP Sport raciborska biegaczka. Dodała, że wierzy, że w sezon letni wkroczy z

uśmiechem.

– Powinnam być zadowolona, choć rezultat chciałabym lepszy. Widzę, że z biegu na bieg jest coraz lepiej. Tutaj poszłam va banque. To było moje najszybsze otwarcie i zapłaciłam za to na końcu biegu. Oczywiście, miałam wiele scenariuszy na to jak pobic, ale Marika jest doświadczoną sprinterką i takiej zawodniczki nie da się po prostu zamknąć. My po biegu śmiałyśmy się, że zetknęły się dwie przedstawicielki starszego pokolenia, ale z mocnymi charakterami. Marika przyznała, że czuła mnie

na plecach i charakterem to wygrała – podkreśliła Święty-Ersetic. Na halowych krajowych mistrzostwach lekkoatletycznych była już mistrzynią – w 2022 roku. Rok później wywalczyła brąz, a teraz srebro.

W portalu Weszło raciborzanka przyznała, że ciężka była jej droga by znaleźć się z powrotem na podium.

– W tym biegu nie mam sobie nic do zarzucenia. Zaczęłam odważnie, mocno i walczyłam. Na końcówce zapłaciłam tym szalonym dla mnie początkiem i zabrakło mi sił. Najważniejsze, że wróciłam na ten moment do przyzwoitego



■ Justyna Święty-Ersetic udzieliła po biegu wywiadu w TVP Sport. Dziennikarz zwrócił uwagę na jej młodzieżową fryzurę – kucyki.

biegania. Wiem, że wszystko idzie zgodnie z planem, a hala jest dla mnie przystankiem przed sezonem letnim

– stwierdziła Justyna Ersetic -Święty.

(oprac. m)

Słowacki sukces Alana Miczajki

Tancerz breakingu z Raciborza-Studziennej, bboy Alan Akro Miczajka wystąpił 17 lutego w prestiżowej imprezie, które odbyła się w Słowacji. Nosi nazwę Next Generation Jam. Raciborzanin zwyciężył tam w swojej kategorii i w nagrodę zdobył bilet na największy festiwal taneczny w Europie – The Legits Blast festival 2024 (zaplanowany w sierpniu).

W Słowacji Alan rywalizował z zawodnikami ze: Słowacji, Czech, Łotwy, Bułgarii, Ukrainy, Rumuni



■ Alan Akro Miczajka (w środku) zwyciężył w swojej kategorii FOT. KS BREAKING RACIBÓRZ

oraz Polski. Miczajka ma 13 lat, jego trenerem jest Mateusz „Budzik” Siepetowski, wiele zawdzięcza także swemu ojcu Piotrowi – trenerowi gimnastyki. Akro zwyciężył w kategorii 12 – 15 lat.

(red)

Na Kozielskiej ujęli złodzieja z narkotykami

Policjanci z prewencji zatrzymali 33-letniego mieszkańca Raciborza, który posiadał przy sobie narkotyki. Wkrótce później okazało się, że to nie jedyne przewinienie raciborzanina.

Podczas kontroli osobistej

policjanci znaleźli w jego portfelu narkotyki. Badanie testerem wykazało, że jest to alfa-PiHP. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W toku dalszych czynności okazało się, że kilka dni wcześniej dokonał także kradzieży z

posesji na ulicy Mariańskiej kamery obrotowej o wartości 2500 złotych. 33-latek usłyszał już zarzuty. Teraz o jego dalszym losie zdecydować będzie sąd. Grozi mu 5 lat więzienia.

(red)

Potrącony w drodze do szkoły

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w piątek, 16 lutego w Raciborzu. 8-letni chłopak, który właśnie szedł do szkoły, został potrącony przez samochód prowadzony przez seniora. Dziecko trafiło do szpitala.

Do wypadku doszło około 7.30 na placu Konstytucji 3 Maja w Raciborzu. Ośmiolatek był w drodze do szkoły, kiedy został potrącony przez fiata seicento. Za kierownicą siedział 79-latek. W wyniku zderzenia z

samochodem chłopiec doznał urazu lewego barku oraz ręki. Przewieziono go do szpitala w Rybniku, jego życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo.

(red)

Anita Joszko z Raciborza walczy ze stwardnieniem zanikowym bocznym. Pomożesz?

Na platformie pomocowej Siepomaga poszukuje wsparcia Anita Joszko, 36-letnia mieszkanka Raciborza, która zmagając się ze stwardnieniem zanikowym bocznym. Anita, matka i żona, z dnia na dzień została zdiagnozowana z tą wyniszczającą chorobą, co całkowicie odmieniło życie jej oraz jej rodziny.

Anita i jej mąż Sebastian, prowadzili pełne nadziei

życie. Kupili mieszkanie, marząc o wspólnym, rodzinnym chwila. Jednak ich szczęście zostało przerwane przez druzgocącą diagnozę. Anita, aktywna i pełna życia, została pozbawiona zdolności poruszania się i komunikacji w bardzo krótkim czasie. – W ciągu jednego dnia zawalił nam się świat. U Anity zdiagnozowano stwardnienie zanikowe boczne. Choroba tak szybko postępuje, że dziś

żona może tylko leżeć. Nie mówi, nie komunikuje się z nami. Tak bardzo brakuje nam jej głosu – mówi mąż raciborzanki.

– Mamy synka, który jest teraz pod opieką psychologów, by pomogli mu radzić sobie z tą sytuacją. Jest bardzo trudno. Potrzebujemy wsparcia – apeluje mąż Anity.

Adres do wsparcia: www.siepomaga.pl/anita-joszko

(red)



Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Koncertы zamiast kiełbasy

Nieoficjalnie docierają do redakcji informacje o imprezach plenerowych, których można się spodziewać tej wiosny w Raciborzu. Choć piszę o tym w lutym, to aurę mamy taką, że wiosna by nie pogardziła. Tyle, że nie o temperaturę tu chodzi a gorączkę przedwyborczą. Ma obrodzić zatem wydarzeniami znanymi z okresu wakacyjnego, które będą miały za patronów kandydatów w wyborach. Przeżyliśmy to już latem i jesienią, działo się niemało, gwiazdy koncertowały. Wiosną odbędą się wprawdzie wybory samorządowe, a niedługo potem – do Parlamentu Europejskiego. Politycy wierzą, że nie wymyślono nic lepszego niż kiełbasę wyborczą, a ta smakuje najlepiej na pikniku przy muzyce. Oficjalnie wiadomo już, że do Raciborza przyjedzie Rafał Brzozowski. Na imprezę o wymiarze patriotycznym, więc należy się spodziewać takiego repertuaru. To będzie dopiero początek marca, a do wyborów zostanie miesiąc. Wrażenie nie brakuje, ale czy starczy pieniędzy w budżetach układanych z kieszeni podatnika?

W kwietniu rusza nowa fabryka Eko-Okien. 500 miejsc pracy na już, a docelowo 1000. Ruszyła rekrutacja

W fabryce Eko-Okien na Polu Południowym w Kędzierzynie-Koźlu ruszyła testowa linia produkcyjna, z której wyjechało pierwsze okno. Na dobę w zakładzie produkowanych będzie 1500 sztuk. Zakład jest ogromny, sama hala mają 120 tys. metrów kwadratowych, co obrazowo daje nam około 20 boisk do piłki nożnej.

Produkcja pełną parą ruszy w kwietniu, na początek Eko-Okna szukają 500 pracowników, docelowo będzie ich 1000. Praca ma się odbywać na trzy zmiany. Ruszyła rekrutacja.

Na miejscu był starosta kędzierzyński Paweł Masełko, wicestarosta Józef Gisman wraz z zarządem powiatu, a także przedstawiciele Powiatowego Urzędu Pracy w Kędzierzynie-Koźlu, który pośredniczy w rekrutacji.

Po zakładzie oprowadził



■ Dyrektor Adam Wajda oprowadził kędzierzyńskich samorządowców po nowej fabryce Eko-Okien

wszystkich dyrektor z Eko-Okien Adam Wajda.

– Sami widzicie, że to nie tylko hala, ale także maszyny i przede wszystkim miejsca pracy, które czekają. Władze miasta i powiatu bardzo starały się, by stworzyć odpowiednią przestrzeń do tego typu inwestycji – podkreślił Adam Wajda.

– Otwarcie fabryki przyspieszy rozwój gospodarczy powiatu, cieszę się, że nasi mieszkańcy znajdą tu miejsca pracy, hale są ogromne i robią wrażenie, niech to będzie także zachęta dla kolejnych przedsiębiorców, że w Kędzierzynie-Koźlu warto inwestować i jest do tego dobry klimat – mówił starosta Paweł Masełko. (opr. m)

Były proboszcz z Chałupiek stanie przed sądem i papieżem. Skandal dotyczy romansu księdza i szafarza

Chodzi o wydarzenie w parafii pod wezwaniem Świętej Anny w Chałupkach (gmina Krzyżanowice). Posługę kapłańską pełnił tam ks. proboszcz Rafał C., a szafarzem był związany z nim Rafał S. Sprawę opisują media ogólnopolskie.

W dzienniku Fakt można przeczytać, że księdzę proboszcza czeka sprawa w sądzie cywilnym. Ma odpowiedzieć za składanie fałszywych zeznań, fałszywe oskarżenie biskupa opolskiego, kancelarza kurii, prokuratorów i policjantów, a także za nakłanianie biegłego psychiatry do wydania fałszywej opinii za 30 tys. euro.

Romans księdza z szafarzem wyszedł na jaw. O sprawie od parafian dowiedział się biskup Andrzej Czaja. Skontrolował podwładnego. Zdecydował, że przeniesie go na inną parafię.

Podejrzewany o nieprawidłowości kapłan ogłosił, że od biskupa miał rzekomo otrzymywać propozycje seksualne.

Sprawą zajęła się prokuratura. Jeden z lekarzy psychiatrów otrzymał od księdza i jego kochanka propozycję, by wydać fałszywą opinię. Lekarz miał otrzymać za to 30 tys. euro.

W 2021 r. ksiądz Rafał C. zaproponował współpracę politykom Lewicy.

Przedstawił im wiadomości – rzekomo od kancelarza kurii. Były to nagrania rozmów telefonicznych. Preparował je szafarz, który wyznał to śledczym.

Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Opolu. Tam prowadzone jest postępowanie karne przeciwko byłemu proboszczowi z Chałupiek. Spisek księdza trafił też do Stolicy Apostolskiej, co ustaliła Gazeta Wyborcza. Ksiądz Rafał C. uważa, że jest niewinny, mówi Wyborczej, że zarzuty są wzięte z sufitu, niepoparte dowodami. – Nie ma tam nic, co by uzasadniało postawienie mnie w stan oskarżenia – cytuje go gazeta. Na razie jest zawieszony. (oprac. m)

Uczelnia zyskała nowego doktora. Elżbieta Kania pracę traktuje jak hobby

Rektor Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu, dr Paweł Strózik, uroczystie wręczył dr Elżbiecie Kani list gratulacyjny z powodu uzyskania stopnia doktora nauk o zdrowiu. – Cieszę się, że Akademia prężnie się rozwija także w obszarze zasobów kadrowych – powiedział Strózik. Nazwał Kanię kreatywnym dydaktykiem.

Stopień naukowy nadano mocą uchwały Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. „Jakość życia pacjentów z nowotworem jelita grubego operowanych metodą klasyczną i laparoskopową” została napisana pod opieką naukową promotora – prof. dr hab. n. med. Zbigniewa Lorenca.

Dr Elżbieta Kania od lat fascynuje się nowinkami w dziedzinie chirurgii małoinwazyjnej, starając się stworzyć model kompleksowej opieki nad pacjentami po operacji.

Swoją przygodę z medycyną rozpoczęła na



■ Elżbieta Kania (w ciemnym stroju) – nowy doktor w ANS Racibórz

studiach ratownictwa medycznego w 2009 roku. Po pierwszym roku studiów rozpoczęła równocześnie kolejne studia na kierunku pielęgniarstwo na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Każdorazowo podkreśla, że traktuje pracę jako hobby.

W Akademii Nauk Stosowanych pracuje od momentu utworzenia studiów na kierunku pielęgniarstwo tj.

od 2017 roku. Od trzech lat pełni funkcję koordynatora zajęć praktycznych na kierunku pielęgniarstwo, natomiast od dwóch lat pełni funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Kultury Fizycznej i Zdrowia.

Obecnie jej zainteresowania naukowe i medyczne są skupione na wykorzystaniu metod symulacji w kształceniu studentów kierunków medycznych. (opr. m)

W SKRÓCIE

STAROSTWO

Rozliczą PIT za darmo

Wzorem lat ubiegłych od 22 lutego do 23 kwietnia

starostwo w Raciborzu wraz z Fundacją na rzecz Szpitala Rejonowego umożliwiają darczyńcom, będącym osobami fizycznymi, skorzystanie z bezpłatnego wypełnienia formularza PIT. Dokumenty niezbędne do rozlicze-

nia, tj. dokumentację za rok 2023 oraz PIT 37 za rok 2022 można zostawiać w zaklejonej kopercie w skrzynce w Biurze Obsługi Klienta Starostwa Powiatowego w Raciborzu codziennie w godzinach pracy urzędu.

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
praca@sachse.eu | www.sachse.eu

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Poseł Szczucki w gości u Pawła Jabłońskiego.

Zwolennicy PiS przyszli do biura poselskiego w Raciborzu

– Trybunał Konstytucyjny będzie paraliżowany, żeby nie było instytucji kontrolującej ten rząd. Zmiany dokonywane w prokuraturze są nielegalne. Wiele projektów będzie niezgodnych z interesem Polski – mówił w niedzielę 18 lutego w raciborskim biurze posła Pawła Jabłońskiego zaproszony przezeń gość, kolega z ław poselskich – Krzysztof Szczucki. Było to spotkanie w ramach ogólnopolskiego cyklu organizowanego przez partię.

Usuwanie fundamentów tożsamości

Poruszono m.in. temat zmian w polskiej edukacji, bo sprawa jak stwierdził Szczucki – rozpała emocje. – Trzeba protestować wobec zmian w programach nauczania. Na stronie ministerstwa edukacji podano, co zniknie z nauczania historii. Tłumaczy się, że program nauczania jest przeładowany, ale to jest pretekst, żeby ogłupiać społeczeństwo. Dzieci nie będą się uczyły o bitwie pod Grunwaldem. Data 15 lipca 1410 roku zniknie z podręczników. Takich treści nie wolno usuwać. O Zawiszy Czarnym też nie będzie dyskusji – mówił poseł PiS.

– Wykreśla się pojęcie rzezi wołyńskiej. Rola Jana Pawła II też się ograniczy.

Widzę nienawiść do Kościoła ze strony rządzących, ale ta postać odegrała wielką rolę polityczną dla naszego narodu. Wspierała Solidarność. Do tego usuwanie lektur – Sienkiewicza, Reymonta i straci na tym tożsamość narodowa, która kształtuje się w oparciu o klasyków. Jak to nie przeczytać trylogii? Nawet jeśli z Sienkiewiczem się nie zgadzamy, to trzeba go znać. To dopiero początek chorych zmian pani Nowackiej, która jest zwolenniczką lewicowych jeśli nie lewackich idei – oznajmił Szczucki. Ubolewał, że środowisko nauczycieli jest niestety otwarte na te ruchy.

Postulat prowadzący do katastrofy

Parlamentarzysta omówił także zmiany w Unii Europejskiej i dyskusję dotyczącą pieniędzy z KPO. – To jest narzędzie komisji europejskiej do szantażowania Polski, ale i do powrotu Donalda Tuska do rządzenia. Tymczasem on nie dotrzymał słowa o szybkim załatwieniu tych pieniędzy od swoich kolegów – nadmienił poseł.

Mówił ponadto, że zmiany w Unii dążą do jej centralizacji, do odbierania państwom prawa do decydowania w sprawie stawek podatków, kwestii bezpieczeństwa i kwestii klimatycznych. – Postulat by o 90% zredukować emisję CO₂ to droga do kata-



■ W spotkaniu wzięli udział sympatycy PiS, a także prezydent Raciborza Dariusz Polowy i radni – Tomasz Kusy oraz Magdalena Kusy

strofy gospodarczej. Próbuje się z nas robić idiotów bez dostępu do mediów krytycznych wobec władzy. Trzeba tu zachować dużą dozę krytycznego myślenia, poszukiwać informacji, bo są kanały zwłaszcza internetowe, gdzie można jej zasięgnąć, posłuchać ciekawych debat. Ja proszę państwa, żeby starać się w swoich środowiskach zwracać uwagę, zasiewać ziarno wątpliwości. Bo ludzie się przekonają, że może Polska potrzebuje dużego lotniska? Żeby towary z Azji lądowały w Baranowie, a nie w Monachium. A 90% redukcji emisji CO₂ to wcale nie jest dobre dla kondycji ekologicznej globu, bo to poza Europą są znacznie większe źródła tej emisji – kontynuował Szczucki. Dodał, że nawet posłowie partii rządzącej, z którymi

rozmawia na sejmowych korytarzach, nie wiedzą co się dzieje. – Mają znaki zapytania w oczach, kiedy im o tym mówię. Bo tam wyrocznią dla nich jest decyzja premiera, nie ma wewnętrznego krytycyzmu – oświadczył.

Protest internetowy

Po wstępie posła Szczuckiego głos zabrał gospodarz spotkania – Paweł Jabłoński. On także omawiał kwestie związane z edukacją i wykreślanie z niej „rzeczy podstawowych, jak Powstanie Wielkopolskie, postać rotmistrza Pileckiego, rodziny Ulmów, Ireny Sendlerowej, a nawet Eugeniusza Kwiatkowskiego twórcy portu w Gdyni. – Oni chcą, żeby tych postaci nie było. Bez tego nie będzie fundamentu tożsamości kulturowej i trzeba robić wszystko, żeby to zatrzymać. Założyliśmy stronę internetową z protestem „Tak dla historii”. Jest adresowana nie tylko do naszych zwolenników, bo chcemy dotrzeć też do tych, którzy nas nie lubią. Bo w TVN im tego nie powiedzą. Jak się dowiedzą, że są próby wykreślenia polskich bohaterów z nauczania, to coś nie będzie im się zgadzać. Przynajmniej spowolnimy ten proces – zaproponował P. Jabłoński.

Stafania Pak z Klubu Gazety Polskiej przeczytała wszystkie zmiany minist

„
PiS popełnił błędy, wiadomo jakie, bez cukierkowania, ale jak zaczęliśmy rządzić w 2015 roku, to ministrowie wzięli się do pracy, ruszył program 500 plus, a tu nie ma nowych ustaw, są tylko rozliczenia i komisje śledcze

KRZYSZTOF SZCZUCKI

Nowackiej i zwróciła uwagę na przewrotność języka. Zaznaczyła, że problem zbrodni wołyńskiej zmieniono z rzezi na konflikt polsko-ukraiński. – Rozmawiałam z kilkunastoma nauczycielami i oni nie mają pojęcia co się dzieje – stwierdziła. Jabłoński dodał, że rządzący zablokowali projekt budowy Muzeum Rzezi Wołyńskiej. – Sienkiewicz to zrobił, bo to jest koalicja likwidatorów – mówił Jabłoński, a Szczucki przypomniał, że za rządów PiS powstały nowe placówki kultury, w których odkrywano nowe fakty – jak np.

historie Żołnierzy Niezłomnych. – Byli zapomniani, ale to odkłamałimy, przypomnieliśmy – powiedział w Raciborzu.

Prezydenta wzmocnić na wzór z Francji

Jakie jest remedium na taką koalicję? Wyrzucić „Konstytucję Kwaśniewskiego” do kosza i wzmocnić prezydenta na wzór francuski – zaproponował jeden z uczestników spotkania. Poseł Szczucki przyznał, że Konstytucja z 1997 roku jest zła, a komuniści dzięki temu dokumentowi stali się ojcami III RP i to jest skandal. – Ją trzeba zmienić. Po 25. latach wymaga rewizji. To dobry czas by zmienić, bo nie działa dużo rzeczy. Jak z prezydentem, którego wybieramy wszyscy, a jego kompetencje nie są tak szerokie. – Tylko z kim ją zmieniać? Z Tuskiem, Czarzastym, Hołownią? Który ją uporczywie łamie. To jakby ktoś państwu wybił w domu okno, po czym wszedł i toczylibyście z nim przy herbatce dyskusję na temat prawa własności – w kpiącym tonie odpowiedział się poseł. Według niego nieprędko pojawi się realna możliwość na zmianę konstytucji, gdyż do tego potrzebna jest miazdząca większość w parlamencie. – Jak lemingi dostaną w cztery litery, nastąpi wzrost cen i rozliczenie gruszek na wierzbie. A to nastąpi dość szybko. Rolnicy już mają dosyć – rzucił ktoś z sali. Mówiono o ruchu wolnych Polaków, organizacji marszy, warsztatów, spotkań. – Chcemy dotrzeć do Polski lokalnej i tu mówić o sprawach międzynarodowych. Trzeba punktować rząd i przygotować, rozwijać nasze pomysły i to zadanie dla nas wszystkich, w Klubie Gazety Polskiej, przy parafiach. Na PiS głosowało 7,6 mln Polaków. Oni tak łatwo nie dadzą się ogłupić propagandzie Tuska – podkreślił poseł Szczucki.

(ma.w)



■ Paweł Jabłoński i Krzysztof Szczucki w biurze poselskim w Raciborzu

Cztery klasy Mechanika w Rogowie i jeden polonez. Za to jaki! Zatańczyli i zachwycili



■ Wśród tańczących były także wychowawczynie klas maturalnych

– Zawsze nasz polonez jest najlepszy – chwalił swoich uczniów dyrektor Sławomir Janowski. Ci nazwali szefa szkoły ukochanym dyrektorem, ale poprosili didżeja, żeby puścił słynny Marsz Imperium z Gwiezdnych Wojen, gdy Janowski podchodził do przemowy.

Bo każdy w Mechaniku wie, że jego dyrektor dysponuje mocą nie mniejszą od tej, jaką miał Darth Vader.

– Różnie to wyglądało przez te prawie 5 lat. Były lepsze i gorsze chwile, ale tak już w rzeczywistości szkolnej bywa. Dziś skupiamy się na tym, co najlepsze. Dotarli-

ście do momentu, w którym zostaje już tylko czas na oddanie. Tych symbolicznych stu dni do matury, czasu, by się do niej przygotować. Dziś skupiamy się na tym, by się dobrze bawić – mówił w Rogowie Sławomir Janowski.

– Wszyscy chcemy spędzić ten czas tutaj na studniów-



■ Polonez w wykonaniu maturzystów z Mechanika zrobił ogromne wrażenie

ce jak najlepiej, żeby to był moment życia, do którego będziecie chętnie wracali wspomnieniami, gdy już nie będziecie w Mechaniku. Gdy będziecie sobie układać życie niejako od nowa. Bo zacznie się nowy etap waszego dorosłego, dojrzałego życia. Pierwszy egzamin już

zdaliście organizując samą studniówkę. Kolejne egzaminy przed wami. Życzę, by były one udane – usłyszeli od Sławomira Janowskiego zebrani.

– Dzisiejszego wieczoru odkładamy nasze zmagania i troski, by naszym udziałem stała się świetna

zabawa – mówili uczniowie prowadzący część oficjalną. – Będziemy kroczyć drogą uczciwości, patriotyzmu i pomagania innym ludziom – obiecali.

Wychowawcy czterech klas maturalnych odebrali podziękowania i bukiety.

(ma.w)

AUTOPROMOCJA

JUŻ ZA TYDZIEŃ SPECJALNY RAPORT!

Zapraszamy do komercyjnej współpracy:

- innowacyjne samorządy, gminy i instytucje
- innowacyjne przedsiębiorstwa

Pokażcie mieszkańcom swoje inwestycje i innowacje!

Nakład: 35 tys. egzemplarzy!

Zasięg: Subregion Zachodni woj. Śląskiego (pow. raciborski, wodzisławski, rybnicki, Rybnik, Jastrzębie-Zdrój, Żory)

Zainteresowanych udziałem prosimy o bardzo pilny kontakt reklama@nowiny.pl. Tel. 608 678 209

INWESTYCJE GMIN I PRZEDSIĘBIORSTW W REGIONIE

Liderzy

wydanie bezpłatne

INWESTYCJI I INNOWACJI

RAPORT PRZYGOTOWANY PRZEZ WYDAWNICTWO NOWINY, ul. Kościuszki 32A, 47-400 Racibórz • tel. 32 415 47 27 • sekretariat@nowiny.pl



WYDANIE SPECJALNE • LUTY 2024

nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny JastrzebieOnline.pl ŻORY Drukarnia

Zablokowano pieniądze na obwodnicę obiecaną raciborzanom przez Morawieckiego. Lenartowicz: tych pieniędzy nigdy nie było

Posł PiS Paweł Jabłoński krytykuje rządowe plany weryfikacji programu 100. obwodnic. Tuż przed wyborami parlamentarnymi polityk wspólnie z premierem Mateuszem Morawieckim informowali o środkach na nową obwodnicę dla Raciborza. Tymczasem nowy rząd twierdzi, że pieniędzy zabraknie i chodzi o kwoty w miliardach.

AUTOPROMOCJA

HistoriON



*Nasza historia
to Twoje życie!*

Jeśli chcesz się
nim podzielić z nami

📞 dzwoń i wysyłaj zdjęcia 📷
na WhatsApp:
662 059 116

✉️ pisz:
historion@nowiny.pl

*Tvoja historia
to nasz temat*

🌐 www.historion.pl

✉️ historion@nowiny.pl

Sto odcinków, 820 kilometrów

Resort infrastruktury weryfikuje plan inwestycji na drogach krajowych. Chodzi m.in. o warty ponad 28 mld zł program budowy 100. obwodnic. Wiceminister infrastruktury przekazał mediom na konferencji prasowej w Opolu, że na pewno zabraknie pieniędzy na wszystkie zaplanowane przez poprzedni rząd przedsięwzięcia drogowe. Dodał, że brakuje tu miliardów. Program Budowy 100 Obwodnic przygotowany na lata 2020 – 2030. Miał powstać sto odcinków dróg o łącznej długości ok. 820 km.

W kampanii wyborczej do parlamentu ówczesny premier Mateusz Morawiecki przyjechał do Raciborza z obietnicą rządowej dotacji na budowę nowej obwodnicy miejskiej – na trasie od Żerdzin, polami obok Ocic do Sudółu. Miałyby połączyć DK45 w rejonie granicy Raciborza i Gminy Krzyżanowice z drogami wojewódzkimi prowadzącymi w kierunku DK45 na Opole. Taka obwodnica zabrałaby ruch tranzytowy z ulic Hulczyńskiej, Bogumińskiej, Jana Pawła II oraz Starowiejskiej i Kozielskiej. Jeszcze przed zakończeniem rządów Zjednoczonej Prawicy poinformowano o kwocie 500 mln zł na prace



■ Podczas wrześniowej wizyty premiera Mateusza Morawieckiego padła zapowiedź sfinansowania nowej obwodnicy dla Raciborza

związane z nową drogą.

Jabłoński: rozwój bez Polski powiatowej

– Rządzący wycofują się z programu budowy obwodnic, a Racibórz miał mieć z tego programu nową obwodnicę. Sprawę przekazano już do procedowania, zagwarantowano kwotę 500 mln zł. Nowy skład ministerstwa ogłosił, że nie będzie 100 obwodnic. Przecież to nie jest tak, że te pieniądze są od razu do wydania, program założono do 2030 roku, także przy wykorzystaniu środków unijnych, a oni od razu rezygnują? – dziwił się na spotkaniu z mieszkańcami poseł Paweł Jabłoński w swoim biurze. – Dodał, że wraca wizja, w której Polska ma się rozwijać po-

przez Gdańsk, Warszawę, Poznań, czyli tam gdzie obecni rządzący mają swój elektorat. – Zablokowano pieniądze na raciborską obwodnicę – stwierdził Jabłoński.

Stwierdził ponadto, że nie będzie więcej realizacji z rządowego programu Polski Ład. – A ile rzeczy, spraw się udało z tego źródła zrobić. To były pieniądze na wiele potrzeb, ale obecne władze nie będą tego kontynuować – poinformował P. Jabłoński.

Obietnice bez pokrycia

O komentarz do zapowiedzi rządowych dotyczących programu 100. obwodnic pytaliśmy posłankę PO – Gabrielę Lenartowicz. – Ten rząd, który na szcze-

ście minął, bardzo lubił uprawiać politykę w power pincie, na billboardach, za którą nie szły konkrety. Trudno wstrzymać pieniądze, których nie było i nie ma. To obietnice bez pokrycia. Przypomnę, że poseł Jabłoński miał kłopot z określeniem przebiegu tej obiecannej obwodnicy, czy jest wschodnia, zachodnia czy jakkolwiek. To była propaganda sukcesu, a teraz klęski – obie bez uzasadnienia, pokrycia. Jest wiele projektów, których nie ma, a zostały obiecanne przez rząd PiS. To była tylko lista do pogadania sobie o niej. Budżet państwa to poważna sprawa, a nie zabawa dla chłopców w krótkich majtkach – podsumowała G. Lenartowicz. (ma.w)

W SKRÓCIE

PRZETARGI

Za droga ta droga

Sześć firm zgłosiło się w przetargu na przebudowę ulicy Babickiej w Raciborzu – Markowicach. Urząd miasta przeznaczył na realizację zadania 3,7 mln zł (ponad 2,5 mln zł to dotacja rządowa). Najtańsza oferta wyniosła 5,1 mln zł. Wśród oferentów znalazło się PRD Racibórz z ofertą na 5,4 mln zł.

INWESTYCJE

W Studziennej zaczekają

Na Batorego liczono, że nowy obiekt sportowy przy szkole w dzielnicy będzie kosztował najwyżej 3,65 mln zł. Najniższa kwota w przetargu wyniosła aż 10,94 mln zł. Tę inwestycję Miasto chce zrealizować do końca obecnego roku. Na razie potrzebna będzie powtórka procedury przetargowej. W Studziennej

zaplanowano halę z zapleczem socjalnym i boiskiem wielofunkcyjnym o wymiarach 18 x 30 m z konstrukcją stalową samonośną wraz z wyposażeniem oraz infrastrukturą towarzyszącą.

KOMUNIKACJA

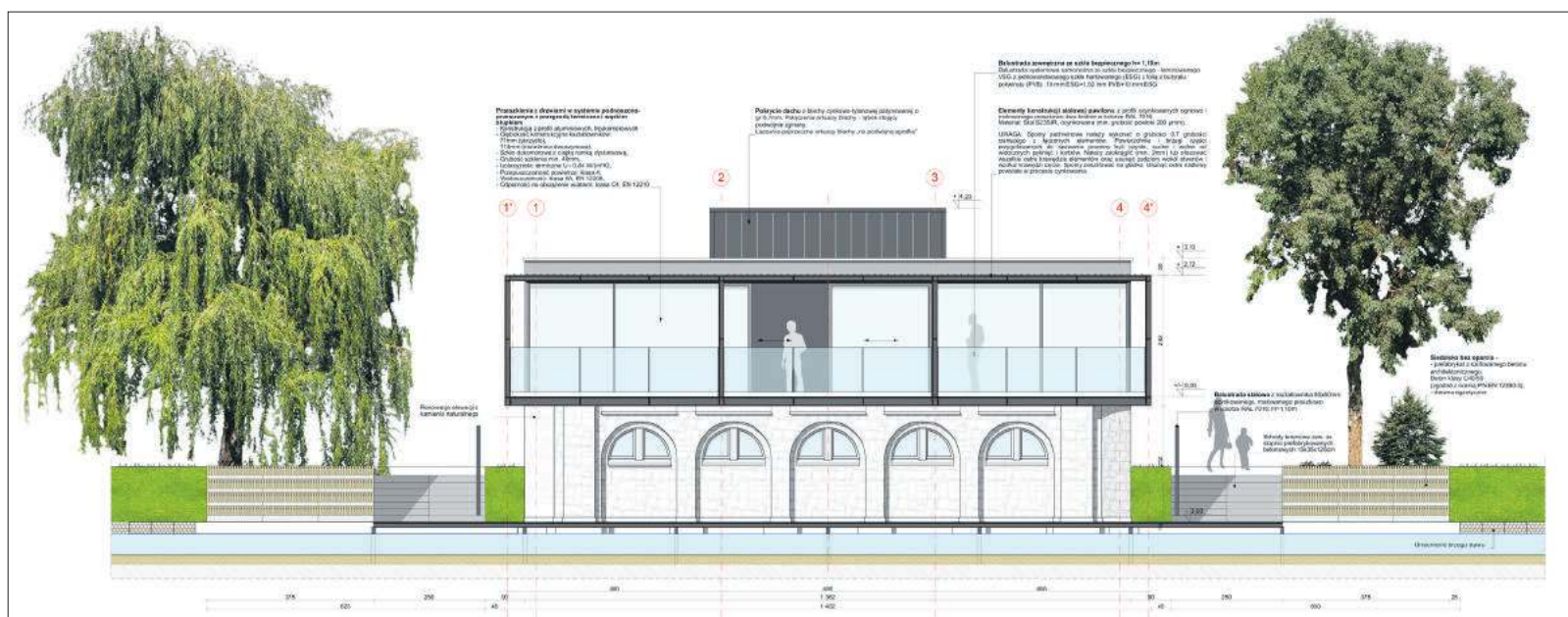
PKS z innowacją

Raciborski PKS skorzysta z elektronicznego serwisu, który za pośrednictwem strony internetowej lub aplikacji mobilnej pomoże

pasażerom w ustaleniu rzeczywistych godzin przyjazdu i odjazdu autobusów, zwiększając w ten sposób komfort podróży. – Niedługo na przystankach pojawią się nowe oznaczenia tras i godzin przejazdów autobusów oraz informacje o możliwości korzystania z innowacyjnego systemu dynamicznej informacji pasażerskiej o nazwie KiedyPrzyjedzie.pl – poinformowało starostwo.

W parku Roth będzie można chodzić po wodzie. Ambitny projekt rewitalizacji autorstwa naczelnika Mrozka

Komfort, estetyka, ekologia – to elementy programu przywracania przestrzeni miejskich mieszkańcom Raciborza. Projekt rewitalizacji Parku Roth przekształca dotychczasowe tereny w miejsce do spędzania czasu przez mieszkańców.



■ Projekt rewitalizacji parku miejskiego przy ul. Bema. Pojawi się tam m.in. zadaszenie obiektu z dawnym szaletem, nowa kładka czy rodzaj moło. FOT. UM RACIBÓRZ

16 lutego zaprezentowano w magistracie wizję zmian w parku miejskim, dawniej określanym jako park Łabędzi. Prezydent Dariusz Polowy w asyście zastępcy – Dawida Waclawczyka przedstawił projekt rewitalizacji. – To wynik starannej analizy najlepszych światowych rozwiązań. Punktem wyjścia jest spełnienie realnych potrzeb mieszkańców oraz stworzenie unikalnej na skalę Polski przestrzeni miejskiej – zachwala Joanna Staniszc-Cebula. Rezultatem jest połączenie dotychczasowego charakteru tej miejskiej przestrzeni z oryginalnymi rozwiązaniami. – Sprawia, że będzie to park, w którym chce się przeby-

wać – zapewniają w magistracie.

Podczas konferencji prasowej z 16 lutego temat omówił autor projekt i jednocześnie naczelnik wydziału inwestycji i urbanistyki Mariusz Mrozek. Zaprezentowano koncepcję rewitalizacji Parku Roth.

Prezydent Polowy podkreślił znaczenie inwestowania w przestrzenie rekreacyjne. – Bardzo mi zależy na tym, żeby raciborzanie mieli miejsce do rekreacji, które dopracowane jest w każdym szczególe, wychodzi ponad oczekiwanie i daje duży komfort oraz radość przebywania. W dalszej kolejności planujemy modernizację parku im. kpt. Franciszka

Stala potocznie zwanego parkiem kolejowym i Parku im. Stanisława Moniuszki koło Placu Długosza – zaznaczył wóldarz.

Wizję dla parku przygotował szef wydziału, który zajmuje się realizacją inwestycji samorządowych. Swoje stanowisko w magistracie zajmuje od niedawna, ale wcześniej współpracował z Miastem. Na jego zlecenie wykonał projekt tężni przy ul. Warszawskiej. Mariusz Mrozek chce, żeby odnowiony park był jasnym, bezpiecznym nawet nocą miejscem Raciborza. Pojawi się w nim kładka nad wodą. Trakt będzie miał podświetlenie. Przechodząc się nią będzie się miało wrażenie spaceru po wodzie.

Rozwiązania projektu rewitalizacji Parku Roth starannie dobrano, aby stworzyć nowoczesną i przyjazną przestrzeń dla mieszkańców Raciborza. Wdrożenie innowacyjnych koncepcji i zastosowanie odpowiednich materiałów, pozwoli na pełne wykorzystanie potencjału tego miejsca, zapewniając jednocześnie harmonię z otaczającym środowiskiem naturalnym oraz spełniając oczekiwania społeczności lokalnej.

– Wprowadzając rewitalizację Parku Roth, nie tylko odświeżamy nasze miasto, ale także wpisujemy się w ogólnomiastowy trend ekologicznych inwestycji, które przynoszą korzyści zarówno dla ludzi,



Koszt inwestycji szacowany jest na 7-8 mln zł. Miasto mogłoby pozyskać na ten cel środki europejskiej, bo Unia w nowej perspektywie dotacyjnej będzie promować inwestycje w tereny zielone. Wkład własny samorządu wyniósłby tu ok. 1,6 mln zł. Jak zapewnił wiceprezydent Raciborza D. Waclawczyk, jeszcze się nie zdarzyło, żeby Miasto nie znalazło pieniędzy na wkład własny.

jak i dla środowiska naturalnego – podsumował Dawid Waclawczyk,

zastępca Prezydenta Miasta Raciborza.

(opr. m)

Projekt przewiduje m.in.:

- przebudowę zabytkowego budynku na pawilon parkowy o charakterze gastronomicznym,
- budowę pomostu „MOŁO” komunikującego północny brzeg stawu z pawilonem gastronomicznym, przebudowę głównego traktu komunikacyjnego (budowa zielonej promenady),
- budowę kładki komunikującej park z wyspą,
- budowę pomostu spacerowego,
- renowację i rekonstrukcję centralnej części pomnika poległych w czasie I wojny światowej.

Ponadto w ramach zagospodarowania terenów zieleni rekreacyjnej parku, przewidziano m.in.: wykonanie nowej nawierzchni alejek parkowych, zlokalizowanych wokół akwenu, montaż elementów małej architektury (ławek, leżaków parkowych, leżanek obrotowych, hamaków, koszy na śmieci, stojaków na rowery, tablic informacyjnych, itp.) oraz wykonanie instalacji oświetlenia zewnętrznego terenu wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Projekt zakłada również odtworzenie trawnika oraz wykonanie nasadzeń zieleni, w tym: krzewów, bylin i traw ozdobnych.

Zamyślenie o agresji

KS. ŁUKASZ LIBOWSKI lukasz.damian.libowski@gmail.com



1.

W ostatnich tygodniach i miesiącach zaczynam dostrzegać nowy wymiar życia. To znaczy, żeby wszystko było jasne: w żywiole życia ludzkiego zaczynam widzieć coś, czego wcześniej nie widziałem. Albo raczej: co widziałem, ale nie w sposób uświadomiony. Widziałem, ale bez wiedzy o tym, co widzę. Widziałem, ale nie reflektowałem i nie przeżywałem tego. Nie odczuwałem tego. Nie miałem w tym udziału.

Oto odsłania się przede mną nowy wymiar życia. Nowy z mojego wyłącznie punktu widzenia. Nowy w perspektywie mojego osobistego doświadczenia. Bo obiektywnie rzecz biorąc, jest to wymiar życia ludzkiego stary jak samo życie. W życiu człowiecze od samego chyba jego zarania, od samych jego początków wpisany. Jest to wymiar życia człowiecze mocno naznaczający.

Nazwałbym ów wymiar egzystencji ludzkiej, który mam tu na uwadze, z którego tak głęboko zdaje sobie teraz sprawę, agresywnym. Choć gdybym odmalować chciał całą kwestię łagodniej, to wymiar, o którym mówię, nazwałbym agonistycznym. W nawiązaniu do znanego nam ze starożytnej Grecji fenomenu agonizacji. Na czym fenomen ten polegał? Ujmując zagadnienie krótko: na tym, że Grecy bardzo chętnie stawali w konkury. Najczęściej w dziedzinie wojny (pojedynki wojowników takie jak te, o których opowiada „Iliada”), sportu (zawody, igrzyska olimpijskie) i sztuki (agony teatralne, pieśniarskie). Skąd bierze się zaś miano tego fenomenu? Od czasownika greckiego „agonizomai” (ἀγωνίζομαι), który znaczy tyle, co „współzawodniczyć o nagrodę”, „rywalizować”, „walczyć”, „zмагаć się”, „bić się”.

2.

Współzawodniczymy ze sobą jako ludzie. Hiob stwierdza, pytając retorycznie: „Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka?”. Że niewątpliwie ma ten starotestamentowy bohater słuszną, dostrzegam dziś wyraźnie. Tak, jako ludzie konkurujemy ze sobą. Ścigamy się. Na wielu płaszczyznach jednocześnie. W wielu aspektach równoległe. Oto garść przykładów, jakie przychodzą mi na myśl. Swobodnie zestawionych.

O co rywalizujemy? O rację. O miejsce w kolejce. O to, kto lepiej umie się zabić. O to, kto więcej wypije, utrzymując się na nogach. O to, kto je wytworniej. Kto je zdrowiej. O ubranie. W ogóle: o wygląd. O kobiety. O mężczyzn. Słowem: o życiowych partnerów. O mieszkanie czy dom. To znaczy: o to, jak to mieszkanie, jak ten dom wygląda. O oceny. Szerzej: o wyniki. O to, kto robi coś lepiej. O to, kto robi coś szybciej. O to, kto robi czegoś więcej. Rywalizujemy ze sobą o pracę. O pieniądze. O pozycję społeczną. O prestiż. O wpływy. O zwolenników. O głosy, wyborcze oczywiście. O sprzęt. A może lepiej powiedzieć: o gadzety. Chodzi o komputer, telefon, smartwatch. Współzawodniczymy o auta. I kwestia związana z autami: o to, kto szybciej ruszy na skrzyżowaniu, kiedy zapala się zielone światło. O to, gdzie kto jedzie na wakacje. I o to, na jak długo na te wakacje jedzie. Rywalizujemy wreszcie ze sobą o względy możniejszych od siebie. O przyjaciół czy znajomych. O bycie zauważonym. Docenionym. Wyróżnionym. O bycie kochanym. Koniec końców bijemy się też wszyscy między sobą o szczęście. Jedne z naszych walk i przepraw, tych tu wymienionych, ale i tych niewymienionych, są poważne. Poważne, gdyż związane



■ „Grupa Laokoona”, rzeźba hellenistyczna, marmur, 208 x 163 x 112 cm, Muzea Watykańskie (dokładnie Museo Pio-Clementino).

z poważną, doniosłą, wielką materią. Inne natomiast nasze walki i boje są niepoważne. Niepoważne, bo dotyczące drobiazgów i błahostek. By nie wyrazić się dosadniej. Podejmujemy również zmagania, które trudno byłoby zaliczyć z jednej strony do tych poważnych, z drugiej zaś strony do tych niepoważnych. Niełatwo znaleźć dla nich jakąś zgrabną etykietę. Zaklasyfikuję je więc opisowo, igrając słowami: choć owe zmagania trzeciego rodzaju nie są poważne, to jednak nie są też niepoważne.

3.

Jest w agresji, której obecność w egzystencji ludzkiej w tej chwili swego życia intensywnie odczuwam i sobie uzmysławiam, coś fascynującego. Szczerze przyznaję. Interesuje mnie ona. W jakiejś mierze naturalnie. Do pewnego stopnia. Staram się ją zrozumieć. Póki co bez satysfakcjonującego skutku.

Nierzadko powiada się, że agresja ma do spełnienia ważną funkcję w życiu człowieka. Że mianowicie stoi na straży bezpieczeństwa. Ileż to zatem granica strefy, w której czujemy się komfortowo, zostaje naruszona, tyleż to rodzi się w nas agresja. Rodzi się ona w nas po to, abyśmy się

chronili. Abyśmy byli w stanie siebie obronić. A w związku z tym: abyśmy mogli przetrwać. Abyśmy mogli żyć. Tak twierdzą ci, którzy stoją na niniejszym prezentowanym stanowisku. Wydaje się, że twierdzenie to jest prawdziwe. Nie zamierzam z nim dyskutować. Tym bardziej nie jest moim zamiarem go obalać. A choć mi się ono podoba, nie mam go jednak jeszcze zinterioryzowanego. Nie zostało ono jeszcze przeze mnie włączone w mój intelektualny krwioobieg. Żeby to się stało, musi, jak sądzę, upłynąć trochę czasu.

Tymczasem pytam samego siebie o to, co mnie w agresji frapuje. Pociąga. I odpowiedź od razu mi się nasuwa. Siła. Pociąga mnie w agresji siła, jaką ona ujawnia. Jaka w niej się manifestuje. Jaka z nią jest sprzężona. Jaka ona z nas wyzwala. Istotnie, nasza agresja objawia nam, że jesteśmy silni. Że jesteśmy siłaczkami i siłaczami. Czyli że jesteśmy w stanie na swoich barkach wiele udźwignąć. Udźwignąć wpisane w nasz los, w naszą dolę trud i ciężary. Często w to nie wierzymy. Często o tym wątpimy. Ale kiedy nawiedza nas agresja, przypomina nam o tym. Ona nam to uprzy-

tamnia. Agresja nas zapala. I wówczas porzucamy myśl, że nie damy rady. Wówczas kielkuje w naszej duszy nadzieja. Nadzieja na to, że wszystkiemu radę jednak damy. Że podołamy. Ta nadzieja to skarb. Niebawem skarb.

4.

Jednocześnie jest w agresji coś przerażającego. Mnie przynajmniej przerażającego. I zarazem mnie zasmucającego. Cóż takiego? Niełatwo przychodzi wskazać. Nie mam bowiem w tym względzie na chwilę teraźniejszą wypracowanej odpowiedzi. Jest raczej tak, że odpowiedzi tej dopiero szukam. Powoli. Nieśpiesznie.

Przeczuwam, że chodzi o fakt, delikatnie mówiąc, generowania przez agresję napięcia w dziedzinie stosunków międzyludzkich. Tam wszakże, gdzie między nami, ludźmi, pojawia się agresja, trudno o życzliwość, zrozumienie, empatię, poczucie wspólnoty czy współpracę. Tam jeden odwraca się od drugiego. Tam ludzie zamiast być razem, są osobno. Tam każdy jest sam. Każdy zaczyna zajmować się wyłącznie sobą. Tam kwitnie egoizm. I wszystko, co w takim środowisku zachodzi, staje się powodem do współzawodnictwa. Do rywalizacji. W takiej rzeczywistości agresja na wszystkich i wszystkim kładzie się cieniem. Nie daje się w takich warunkach postąpić w swoim człowieczeństwie. Na daje się w takich warunkach rozwinąć jako człowiek. Przeciwnie, w takich okolicznościach człowiek karleje. Cofa się w rozwoju. Odczłowiecza się. Do obecnego czasu uważałem, że standardem w naszych wzajemnych relacjach jest serdeczność. W jednym przypadku większa, w drugim mniejsza. Jasna sprawa. Teraz natomiast nabieram przekonania,

że serdeczność pomiędzy ludźmi to rzadkość. Rzadkość, co do której można mniemać, że jest cudem. I że standard w naszych wzajemnych odniesieniach stanowi czy to agresja, czy agonizacja. Godzę się z tym. Jednam. Uczę się szanować, że jest między nami właśnie tak. Staram się to zaakceptować.

Gdy chodzi o moje najaktualniejsze doświadczenie agresji, to muszę wyznać, że ściśle wiąże się ono z przerażeniem i smutkiem. To są niestety barwy, w jakich obecnie teraz w moim życiu agresję widzę. To są dźwięki, jakimi przeżywana dziś przeze mnie agresja we wnętrzu mojego życia rozbrzmiewa. Staram się bardzo owo przerażenie i ów smutek przyjąć. Staram się zrobić im w sobie, w sanktuarium swego serca miejsce. Dużo miejsca. Jednocześnie boję się ich. Lękam. Wszak nie chciałbym, żeby mnie pochłonęły. Żeby mną bez reszty zawładnęły, a potem mnie rozsądziły. Starły. Zniszczyły. Dlatego nie oszukuję samego siebie. Dlatego pozostaję z nimi w kontakcie. Dlatego nazywam je. Nadaję im właściwe imiona. Dlatego nie dopuszczając się gwałtu na nich, pozwalam, aby we mnie trwały. Wierzę, że tak z nimi postępując, jestem bezpieczny. Względnie bezpieczny.

5.

Późno odkrywam, jak to jest między ludźmi. Że jest agresywnie. Późno, bo w trzydziestym szóstym roku życia. Dlaczego doświadczenie tej wiedzy zajęło mi tyle czasu? Odpowiedź jest prosta: bo okoliczności mojego dotychczasowego funkcjonowania były, jakie były. To znaczy: były takie, że nie wymuszały na mnie konfrontowania się z rzeczywistością. Konfrontowania się z rzeczywistością w tym konkretnym, zajmującym mnie tu aspekcie. Okolicz-

ności mojego dotychczasowego życia pozwalały mi zachować dystans do rzeczywistości. Umożliwiały mi obracanie się, jak bym to określił, na jej marginesie. Oczywiście przeczuwałem, że między ludźmi jest agresja, rywalizacja. Ale uciekałem od tej prawdy. Unikałem jej. Nie chciałem zaglądać jej w oczy. Natomiast teraz warunki mojej egzystencji radykalnie się

zmieniają. W konsekwencji chcąc nie chcąc, muszę wejść, muszę zanurzyć się w rzeczywistości. Muszę się z nią zmierzyć. Już dalej na jej obrzeżach utrzymać się nie mogę.

Przyznaję, że jest to powód do wstydu. Wstyd mi, kiedy pomyślę, że wielu ludzi dochodzi do wiedzy, którą ja teraz dopiero zdobywam, znacznie wcześniej. W momencie, jak mi

się zdaje, wkroczenia w dorosłość. Wstyd mi, że dopiero teraz zaczynam żyć ze świadomością, z którą liczni, w tym moi równo-latkowie, żyją i żyć muszą na co dzień od wielu, wielu już lat. Ale z drugiej strony widzę też w tym pewien osobliwy przywilej. Oto bowiem przez wiele lat dane mi było egzystować pomiędzy ludźmi w nieświadomości. Błogiej nieświadomości.

Nieświadomości, która w wielu momentach ułatwiała mi życie. Ułatwiała mi kontakt z bliźnimi. Ponieważ pozwalała mi im mocno ufać. Na nich liczyć. Na nich polegać.

Patrząc na sprawę jeszcze z trzeciej strony: przyjął wiedzę o człowieku, o jakiej tu jest mowa, to dla mnie trud. Olbrzymi trud. Nie chcę tego ukrywać. W pewnym sensie na ten trud

sobie zasłużyłem, także nie wolno mi narzekać. Wiem o tym. Zatem przyswajanie nowej wiedzy o ludziach, o tym, jacy dla siebie są, traktuję jako lekcję. Gorzką lekcję, którą muszę odrobić. Lekcję, która pomoże przybliżyć mi się ku temu, co nazywamy dojrzałością. Jako taka lekcja ta jest dla mnie błogosławieństwem. Cenię ją sobie. Jest bolesna, lecz pozwala mi iść naprzód.

Dzięki niej się rozwijam. Dzięki niej przebudowuję swój pogląd na świat i ludzi. To szalenie ważne. Dzięki tej lekcji urealniam się. Późno. Ale lepiej późno niż wcale. Urealniam się również w tym sensie, że siebie poznaję lepiej. Co bowiem najważniejsze, lekcja ta pozwala mi znaleźć agresję w sobie. I tym, że ją znajduję, i tym, ile jej znajduję, jestem zaskoczony.

Szpital z akredytacją, bez większych potrzeb sprzętowych. Czeka na pieniądze z NFZ

14 lutego dyrektor naczelny raciborskiego szpitala Ryszard Rudnik zaprosił na Gamowską lokalne media, by poinformować o bieżącej działalności lecznicy. Mówił m.in. o konieczności utrzymania prestiżu szpitala, jego sytuacji kadrowej oraz finansowej – obecnej i spodziewanej.

Audytorzy przybyli z Krakowa

Placówka przeszła w styczniu wizytację akredytacyjną. Przeprowadzili ją audytorzy z Krakowa. Ich pozytywna ocena pozwala dyrekcji wystąpić z wnioskiem do Ministra Zdrowia o nadanie szpitalowi certyfikatu akredytacyjnego na następne 3 lata. – Pozostały formalności – podał R. Rudnik. Dodał, że „to jest taki element, o który należy dbać; to również kwestia pewnego prestiżu”. Dodatkowo szpital zyskuje na tym finansowo, w postaci dodatku do ryczałtu z NFZ. Certyfikat jest nadawany jednostkom, które dbają o odpowiednią jakość świadczonych usług. – Jest to potwierdzenie, że szpital działa, jak należy. Oceny dokonuje się w oparciu

o szeroki zestaw wymogów, które trzeba spełnić, w zakresie opieki nad pacjentem. Po weryfikacji audytorów wypełniamy standardy akredytacyjne – zapewnił na konferencji szef szpitala rejonowego.

Ponad stu pacjentów na SOR

Jak podał Ryszard Rudnik, średnia liczba pacjentów obsługiwanych dziennie na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym wynosi od 60. do ponad 100. osób dziennie. Czy są to tylko mieszkańcy powiatu raciborskiego? Taką ewidencję prowadzi NFZ, a nie szpital. W przeszłości zajmowano się tym na poziomie placówki, bo w ten sposób rozliczano świadczenia pomiędzy szpitalami. Na SOR trafiają chorzy w różnym stanie, o różnych schorzeniach. Nie każdy z przybywających na oddział jest w stanie sam ocenić, czy powinien korzystać z procedur ratowania życia, czy wystarczy mu porada na poziomie nocnej i świątecznej opieki medycznej. – Obsługa SOR sama musi dokonywać tej oceny i odpowiednio skierować – do obserwacji, na oddział lub do tzw. wieczornych czy poradni.

Sytuacja kadrowa jest stabilna

Dyrektor Rudnik przekonywał, że aktualny stan zatrudnienia na Gamowskiej pozwala na stwierdzenie, że kadry jest tyle, ile być powinno. – Posiadamy wy-



■ Dyrektor naczelny Ryszard Rudnik zwołując konferencję prasową 14 lutego i omawiając w niej nowości w działalności lecznicy

starczającą kadrę do właściwego zabezpieczenia pacjenta – podkreślił. W dziale administracyjnym udało się pozyskać panią informatyk, a wkrótce dołączy kolejny pracownik do grupy zajmującej się sprzętem i oprogramowaniem. Tu potrzeby szpitalne są wciąż duże, bo informatyzacja lecznicy postępuje. Czasowo trzeba było zawiesić działalność poradni pulmonologicznej, bo na emeryturę przeszedł jeden z lekarzy. – Priorytetem było zabezpieczenie potrzeb oddziału. Jak tylko pozyskamy specjalistę, będzie można ponownie uruchomić świadczenia w poradni – zapowiedział R. Rudnik. Wciąż korzysta z możliwości pozyskiwania lekarzy zza wschodniej granicy. Już ponad 20. osób z Ukrainy i Białorusi pracuje na Gamowskiej. Większość z nich musi wykonywać obowiązki pod nadzorem, dopóki nie uzyskają stosowanych uprawnień do wykonywania zawodu w Unii Europejskiej. Dyrektora py-

wał w niezbędne wymiany posiadanych i użytkowanych teraz urządzeń – poinformował dziennikarzy Rudnik.

Poziom kontraktowania

Propozycja z NFZ jest sporządzona w oparciu o ryczałt obowiązujący w 2023 roku. Z tego co wie dyrektor, ta oferta będzie jeszcze weryfikowana. – Myślę, że niedługo się dowiemy. Zasady kształtowania ryczałtów są określone jeżeli chodzi o ich wysokość. Możemy go zwiększać albo zmniejszać, o ile ryczałt nie byłby wykorzystany. W naszym przypadku osiągnęliśmy poziom prawie 102%. Liczymy zatem na zwiększenie przyznawanej nam wcześniej kwoty. Dotyczy to także zakresów odrębnie finansowanych.

Pomagali więcej niż przewidywano

Dyrektor wyjaśnił, że tam, gdzie zakresy świadczeń powinny być nielimitowane, lecznica z Gamowskiej wykonała dużo więcej pracy, niż przewidziano w jej planie finansowym. Te rozliczenia przekazano do Narodowego Funduszu Zdrowia. – Oczekujemy pełnego rozliczenia świadczeń wykonanych za rok ubiegły. Chodzi o kwotę 6,5 miliona złotych. Już przesłano do funduszu fakturę na 2,5 mln zł w ramach realizacji funduszu medycznego. Mówimy tu o pediatrii i noworodkach. W końcowym

rozliczeniu dojdzie kwota około 4. milionów złotych. Spodziewamy się zapłaty za główne pozycje, a są to endoprotezy stawu biodrowego i kolanowego i to jest największa pozycja, bo ponad 2 miliony złotych. Wiemy z doświadczenia, że fundusz medyczny jest zawsze płacony. Przekroczenia odnotowaliśmy również w poradniach specjalistycznych, tu na kwotę 800 tys. zł. Najwięcej na okulistyce – 300 tys. zł. Sporo więcej pracowaliśmy w zakresie diagnostyki – endoskopia, gastroscopia czy kolonoskopia. Szacujemy na ile mniej więcej fundusz zapłaci, ale raczej pokryje 100% tych wydatków. W innych ośrodkach w pobliskim województwie opolskim wypłacano wszystko „do spodu”. Dlatego mam nadzieję, że i u nas stanie się podobnie.

Jeszcze co do środków na 2024 rok dane są wyjściowe i po rozliczeniu poprzedniego roku to będzie pewnie weryfikowane. Nie wiem, czy będą jeszcze jakieś korekty jeżeli chodzi o wyceny świadczeń. Agencja taryfikacji wciąż pracuje nad tymi wycenami i przeliczaniem świadczeń. Trudno powiedzieć, kiedy to nastąpi, bo dokonały się zmiany zarówno w ministerstwie, jak i w agencji taryfikacji świadczeń medycznych. Nie wiem, jaka będzie polityka nowego rządu – podsumował dyrektor naczelny raciborskiej lecznicy.

(ma.w)

100

to średnia dzienna pacjentów na SOR

Warkocze ochronią zwierzęta w parku kolejowym

Pracownicy Urzędu Miasta z Wydziału Komunalnego i Wydziału Ochrony Środowiska, wspólnymi siłami stworzyli na terenie Parku im. kpt. Franciszka Stala tzw. warkocze, które posłużą za schronienie dla dzikich zwierząt takich jak jeże, ptaki i owady. W planach jest również wykonanie kilkudziesięciu nowych nasadzeń drzew. Zasada

tworzenia warkocza jest prosta – należy nagromadzić ścięte gałęzie. Układa się z nich wały o szerokości ok. 1 m i wysokości ok. 1,5 m. Jeżeli chce się utworzyć wyższy żywopłot, konieczne jest zabezpieczenie tej konstrukcji poprzez pobijanie po obu jej stronach drewnianych słupów utrzymujących zgromadzone gałęzie.

(red)

W SKRÓCIE

Jakubowski o smaku i miodzie

Z okazji Międzynarodowego Dnia Poezji serdecznie odbędzie się w Raciborzu poetycko-muzyczny stand up autorstwa Dariusza Jakubowskiego. Zatytyłowano go „Wokół Herberta, czyli potęga smaku, albo sztuczny miód”. Wydarze-

nie zaplanowano 23 marca (sobota) w RCK DK Strzecha, sala widowiskowa, ul. Londzina 38 o 18:00. Wydarzenie zwieńczy 69 Ogólnopolski Konkurs Recytatorski (eliminacje rejonowe), które tego dnia odbędą się w RCK DK Strzecha. Wykonawcy: Dariusz Jakubowski – aktor, autor koncepcji, reżyseria; Katarzyna Thomas – sopran i Piotr Szafraniec – fortepian.

O Czerwięcicach, pałacu i Oborze – młodzież opisała okolicę w konkursie

14 lutego w oddziale PTTK w Raciborzu odbyło się podsumowanie Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego pn. „Poznajemy ojcowiznę”.

Na etapie powiatowym wśród szkół podstawowych zwyciężyła Emilia Ratuś. Jej opracowanie nosi tytuł „Czerwięcice moja rodzinna wieś”. Za nią uplasowała się Alicja Kusy z „Arboretum Bramy Morawskiej”, a trzecia była Nadia Skrzynecka nagrodzona za pracę „Wielki syn ziemi raciborskiej Arka Bożek”. W kategorii starszej najlepsze prace to: Justyna Wiącek „Historia pałacu Lichnowskich w Krzyżanowicach”; Emilia Wydrysek i Kinga Łacyk „Skarb Przyrody-Góra Gipsowa”; Paulina Pientka i Katarzyna Haracz „Przechadzka po zamkach”.



■ Uczestnicy konkursu zorganizowanego przez PTTK

Wszystkie nagrodzone prace wysłano do Katowic na etap wojewódzki. – Szczególne podziękowanie należy się dla opiekuna prac

Róży Szramek – przekazał Andrzej Kuśnierz prezes raciborskiego oddziału PTTK. Nagrody dyplomy i podziękowanie wręczali: sta-

rosta raciborski Grzegorz Swoboda, prezes Kuśnierz i wiceprezes Zygmunt Kobylak.

(red)

Przez sąd dochodzą praw do dzierżaw ziemi po Agromaxie. Do gry weszła prokuratura

Przy okazji spotkania z parlamentarzystami radny powiatowy Łukasz Mura omówił aktualną sytuację sporu rolników z firmą Agromax. Spór dotyczy dzierżaw gruntów Skarbu Państwa, które Agromax miałby oddać, a o ich przyszłości zdecydowałyby przetargi z udziałem małych, rodzinnych gospodarstw.

Czynsz pomnożony 30 razy

– Gdzie to teraz jest? Zabezpieczenie ustanowione przez sąd okręgowy upadło, bo sąd apelacyjny je zniósł. Przyjął wyroki sądu najwyższego, który wskazał na podobne historie w kraju. Dokumenty wróciły do Rybnika, tam muszą zamknąć rozprawę. Czy spółka Agromax może nadal dzierżawić te grunty? Niech sąd stwierdzi – mówił Mura.

Przypomniał, że w formalnym terminie wydania gruntów prezes Agromaxu odmówił i groził mu kary w wysokości 30-krotności czynszu dzierżawnego. – Do końca roku było to już

ponad 9 mln zł. Nie opamiętał się pan prezes – stwierdził Ł. Mura.

W styczniu rolnicy złożyli zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa – przywłaszczenia. – Ta sprawa jest rozpatrywana. W międzyczasie napisałem pismo do sądu w Rybniku, w którym opisałem sytuację, że jest źle, że jest poślizg. Pierwszego lutego otrzymałem odpowiedź, wtedy nastąpił zwrot akcji, dziękuję za wsparcie panu posłowi Wosiowi. Teraz do postępowania weszła prokuratura i ta pieczę dała nam porządek i bezpieczeństwo. Na 21 marca 2024 wyznaczono rozprawę i czekamy – kontynuował Mura.

Luka w przepisach ratunkiem dla spółki

Radny powiatowy zaznaczył, że ścieżka do gruntów po Agromaxie jest długa i kręta, ale dobrze jest posel Woś był i jest po naszej stronie rolników. – Jedziemy do finału. Ta kara 30-krotności czynszu, bo spółka nie jest

użytkownikiem prawnym wyjdzie 18-19 mln zł. My tego pilnujemy – podkreślił.

Mura przyznał, że jest jakaś luka w przepisach i minister rolnictwa może takiemu dzierżawcy umorzyć tę karę. – Może do tego dojść i to będzie kuriozum. Naprawdę niesprawiedliwe. Dlatego tę sprawiedliwość trzeba wyegzekwować – oznajmił. Powołał się jeszcze na rozmowę z kierownikiem KOWR, który gościł dzień wcześniej na spotkaniu rolniczym w Bieńkowicach. Ten miał go uspokoić, że dostęp do ziemi po spółce z Raciborza jest niezagrożony. – Oni czekają na decyzję, wiedzą co wtedy mają robić. Wiedzą, że Agromax nadal ma tam uprawy, ale to nie ma stanowić problemu – podsumował Ł. Mura.

(ma.w)
LICZBA
19

mln zł mogłaby wynieść kara za bezprawną dzierżawę gruntów państwowych

MAŁE JEST PIĘKNE

Na 240 stronach książki prezentujemy 14 miejscowości w historiach opowiedzianych przez ich mieszkańców i 325 unikalnych zdjęć pochodzących z ich albumów



Żerdziny • Samborowice • Strzybnik • Sławików • Ciechowice • Bolesław
• Górki Śląskie • Roszków • Rzuchów • Pogrzebień • Pietraszyn
• Wojnowice • Ruda Kozielska • Budziska

Do nabycia w sklepie: www.sklep.nowiny.pl SKLEP nowiny.pl
oraz w sekretariacie Wydawnictwa Nowiny przy ul. Kościuszki 32 a
(od poniedziałku do piątku od 8.00 do 16.00)

– Nie jesteśmy nowi, działaliśmy wcześniej – mówiła na konferencji prasowej Ewa Nowak, która prezesuje Obliczom-Zjednoczeni dla Raciborza. W poniedziałek 12 lutego zaprezentowano na Rynku Artura Kowalskiego – kandydata Oblicz w wyborach prezydenckich. Ryszard Frączek podkreślał, że cechują go: pracowitość, rzetelność i uczciwość.

Zaczął się od nowego „wicka” na Zamku

Z Ewą Nowak prezeską nowego stowarzyszenia i Arturem Kowalskim nowym liderem Oblicz, przyszedł pod Kolumnę Maryjną niedawny kandydat w wyborach sejmowych – Michał Śladek (PJJ) oraz inni działacze Oblicz.

– Jest czas, żeby umieć odejść – zaczął Frączek wskazując, że Oblicza dla ziemi raciborskiej działają od wielu lat i „ileś spraw udało się załatwić”.

– Naszym staraniem, naszą walką o Zamek, starosta raciborski poszedł na nasze propozycje i powołał Grzegorza Wawocznego na wicedyrektora Zamku Piastowskiego. Jest w końcu człowiek, który ten bałagan tam ogarnie – podkreślił radny powiatowy.

Transmisję z konferencji oglądał starosta Grzegorz Swoboda i przekazał nam, że zatrudnienie nowego wicedyrektora to nie pomysł Frączka, ale kontynuacja działań, które zapoczątkowano jakiś czas temu. Wspomniał, że Wawoczny od dawna należy do zespołu przygotowującego nową ofertę przebudowanej słodowni i za to będzie odpowiadał na Zamku.

Grupa, która nie chce kłótni

Frączek wskazał na Ewę Nowak, która przejmie od niego pałeczkę.

– Młodość jest nowym obliczem Raciborza – powiedział z uśmiechem.

– Jesteśmy już oficjalnie zarejestrowani. My nie jesteśmy nowi, bo działamy już jakiś czas. Wspieramy raciborzan. Nasze cele to: wspieranie wolności gospodarczej, obrona tradycji i kultury narodowej, edukacja społeczna, obrona praw obywatelskich, promowanie wartości chrześcijańskich, działania charytatywne i

► Oblicza-Zjednoczeni dla Raciborza pokazały swego kandydata na prezydenta Raciborza. Jest nim Artur Kowalski (drugi z lewej)

Zjednoczone Oblicza chcą zgody w mieście. Chcą też Artura Kowalskiego za prezydenta Raciborza



społeczne, wspieranie inicjatyw obywatelskich. Jednak cel nade wszystko, to żeby w Raciborzu powstała grupa, która nie będzie się kłócić z obecną władzą, ale będzie z nią współpracować. Chcemy zrobić wszystko, żeby w Raciborzu zapanowała zgoda, żeby działano na rzecz mieszkańców – powiedziała Ewa Nowak.

Dodała, że Oblicza założyły komitet wyborczy i wystawią kandydatów w wyborach. – Jak pokażemy listy to będą zaskoczenia – obiecał R. Frączek.

Oddolny nacisk i rewizja wydatków

Działacze przedstawili swój priorytet: Racibórz potrzebuje nowego mostu, który stanie się łącznikiem między ulicą Brzeską i DW 935 a ulicą Piaskową w Raciborzu i docelowo – DK45.

– Chcemy oddolnie naciskać w tej sprawie, powstaną listy poparcia i petycja trafi do odpowiednich instytucji – zadeklarował Roman Wałach radny Powiatu.

Zapytany o budowę lodowiska –

temat obecnej kadencji – Kowalski stwierdził, że na pokazanie programu Oblicz nadejdzie jeszcze czas.

W sprawie dziury budżetowej – w wydatkach na oświatę, dziury sięgającej wedle opozycji nawet 20 mln zł w 2024 roku kandydat powiedział, że takie dane należy zrewidować. – Tu potrzeba pracy grupy osób, bo sam kandydat tego nie rozstrzygnie – podkreślił pan Artur.

Jaka będzie kampania wyborcza Oblicz? – Będzie ciekawa – odparł.

(ma.w)

Zarząd Powiatu Raciborskiego reaguje na słowa Ryszarda Frączka o ogarnianiu rzekomego bałaganu na zamku

W związku z publikacją zamieszczoną na portalu www.nowiny.pl „Zjednoczone Oblicza chcą zgody w mieście...”, w której została zawarta wypowiedź radnego Ryszarda Frączka sugerująca, że dzięki staraniom członków ruchu „Oblicza”, starosta powołał pana Grzegorza Wawocznego na stanowisko wicedyrektora Zamku Piastowskiego – Zarząd Powiatu Raciborskiego dementuje zawarte w wypowiedzi treści oraz sugestie.

Powołanie pana Grzegorza Wawocznego na stanowisko wicedyrektora Zamku Piastowskiego w Raciborzu było naturalną konsekwencją jego wcześniejszego powołania i prawie rocznego zaangażowania w prace zespołu konsultacyjnego przygotowującego kompleksową ofertę nowego muzeum multimedialnego. Decyzja zapadła na zarządzie powiatu – zarówno pan Ryszard Frączek, jak i pozostali członkowie ruchu „Oblicza” nie mieli z tą decyzją nic wspólnego. Stwierdzenie, iż powo-

łanie wicedyrektora było wynikiem „naszych starań” lub „naszej walki o Zamek” jest nieprawdą. O Zamek nikt nie toczy walki. Realizowana tam inwestycja, na którą Zarząd Powiatu Raciborskiego pozyskał duże środki pozabudżetowe, wpisuje się w promocję turystyczną Ziemi Raciborskiej oraz jej dziedzictwa kulturowo-histerycznego.

Nieprawdziwa i szkodliwa jest również sugestia radnego, iż nowy wicedyrektor „ogarnie” bałagan, który rzekomo tam panuje. Inwestycja na Zamku Piastowskim jest realizowana wg przyjętego planu pod właściwym nadzorem, zaplanowany termin jej zakończenia pozostaje niezagrożony – sugerowanie, że panuje bałagan, jest nie tylko nieprawdą, ale także aroganckim przejawem lekceważenia pracy wielu ludzi, którzy dokładają starań, aby nowy produkt turystyczny okazał się sukcesem nie tylko marketingowym, ale również impulsem napędzającym gospodarkę miasta.

W tym samym artykule Ryszard Frączek podkreśla, że cechują go „pracowitość, rzetelność i uczciwość”. Zarząd Powiatu Raciborskiego wyraża więc nadzieję, że w obliczu przedstawionych faktów radny Frączek bez zbędnej zwłoki oraz rzetelnie i uczciwie wycofa się z nieprawdziwych stwierdzeń i insynuacji. Staroście odpisał Ryszard Frączek. Nadal utrzymuje, że decyzja o zatrudnieniu Wawocznego zapadła między innymi dzięki inspiracjom i naciskom radnych Oblicz. Otwarcie Słodowni i Domu Książęcego będzie wymagało przygotowania biznesplanu i skutecznego zarządzania. – Myślimy, że słowo bałagan jest najdelikatniejszym sformułowaniem istniejącej sytuacji – nadmienił. W marcu ma się zakończyć inwestycja warta ponad 21 milionów złotych. – Jako wszyscy radni chcemy w tym przedsięwzięciu pomóc – zadeklarował. Pełna treść jego oświadczenia znajduje się na nowiny.pl/227926

„

Jak pokażemy kandydatów, to będą zaskoczenia

RYSZARD FRĄCZEK

Protestujący z dzielnicy, gdzie mieszczą się składowisko śmieci i instalacja firmy Empol mówią, że w urzędzie nie mają z kim rozmawiać o gospodarce odpadami. – Obrażają nas, nazywają komuchami i gebelsami – narzekał Roman Majnusz mając na myśli wystąpienia medialne prezesa RCR. – Przez 5 lat nic nie zrobiono, bo lotne kontrole tylko potwierdziły to, co wiemy od dawna – wtórował mu Adam Witecki. Polityczka PO omówiła wyniki kontroli WIOŚ-u, o którą wystąpiła.

Konferencję prasową zorganizowano w hotelu Racibor, którego właścicielem jest jeden z protestujących na Dębiczu – Wiesław Jacheć. Spotkanie dla mediów prowadził Roman Majnusz, przypominając, że temat uciążliwego odorów nurtuje raciborzan z dzielnicy od roku. – On wciąż wymaga wielu działań i wyjaśnień. Zwłaszcza że w mediach lokalnych pojawia się wiele kontrowersyjnych wypowiedzi na ten temat – ocenił znany raciborski przedsiębiorca, szef Ensolu.

Prawo do bezpieczeństwa środowiskowego

Konferencja odbyła się, żeby pokazać ustalenia kontroli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Posłanka Lenartowicz zainicjowała działania kontrolne. Przypomniała, że tematyką składowiska śmieci i gospodarką odpadami interesuje się od momentu budowy obiektu na Dębiczu.

Początkowo robiła to jako dziennikarka Nowin Raciborskich, w pierwszej połowie lat 90.

– To już wtedy budziło kontrowersje. Zawarto wtedy coś w rodzaju umowy społecznej, żeby składować tam tylko odpady z Raciborza – przypominała parlamentarzystka.

Tematyka środowiskowa jest jej bliska, bo kierowała wojewódzkim funduszem ochrony środowiska, pozyskiwała środki europejskie na inwestycje ekologiczne i jako wice-marszałek oraz wicewojewoda nadzorowała działania w tej sferze.

– Dziś interweniuję na wniosek mieszkańców Dębicza i Brzezia, którzy mają prawo do życia w poczuciu bezpieczeństwa środowiskowego, a czują zagrożenie bezpieczeństwa zdrowotnego – powiedziała w Raciborzu liderka powiatowych struktur PO.

Lenartowicz podkreśliła rolę raciborzan, którzy obserwują napływ ciężarówek z odpadami z całego kraju na teren składowiska miejskiego. – Są nawet pojazdy z oznaczeniami międzynarodowymi. Wyraźnie nie dotrzymano umowy społecznej, a odór rujnuje życie mieszkańcom okolic – kontynuowała polityczka Koalicji Obywatelskiej.

Jej zdaniem odór mógł sugerować, że składowane są w Raciborzu odpady bez pozwolenia zintegrowanego, ta-



▲ Uczestnicy konferencji prasowej w hotelu Racibor, od lewej – Jerzy Rożnawski, Adam Witecki, Gabriela Lenartowicz i Roman Majnusz

Posłanka Lenartowicz po kontroli WIOŚ na Dębiczu: to wygląda na napędzanie odpadów i zarabianie na śmierdzącym interesie

kie, które zagrażają otoczeniu i mogą być toksyczne dla mieszkańców oraz dla przyrody.

Protokoły były gotowe w styczniu

Wniosek Lenartowicz o przeprowadzenie kontroli trafił na okres kontroli służb WIOŚ w Empolu. Te działania rozszerzono. Dodatkowo kontrolą objęto miejskie składowiska. Przeprowadzono tam badania morfologii odpadów już złożonych. Weryfikowano, czy składowane są zgodnie z pozwoleniem. Kontrolowano odpady dostarczane w ciężarówkach – ich zgodność z tzw. bazą odpadową (ma śledzić los odpadu od jego wytwórcy do unieszkodliwienia).

– W styczniu dostałam komplet pro-

tokółów z tej kontroli. Zgodzono się na udostępnienie wyników publicznie. Ten proces trwa, bo jest jeszcze czas na reakcję co do zaleceń pokontrolnych. Chciałam te wyniki przekazać mieszkańcom, którzy są w sporze ze składowiskiem, z prezydentem oraz ze spółką – wyjaśniła G. Lenartowicz.

Napomknęła jeszcze o kontroli GIOŚ, którą nazwała enigmatyczną (inicjował ją obecny poseł Michał Woś). – Nie mamy stamtąd żadnych wyników, to był chyba taki ogląd tematu – przypuszczała.

Śmieci z różnych stron Polski

Lenartowicz stwierdziła, że na wyniki kontroli WIOŚ można spojrzeć dwójako.

Po pierwsze potwierdziło się, że odpady są zwożone na Dębicz z różnych stron Polski. To oznacza, że Miasto nie dotrzymuje umowy społecznej. Dodatkowo zwozi teraz wielokrotnie więcej śmieci, na co są dowody – nie tylko zdjęcia samochodów, ale i umowy spółki RCR z dostawcami odpadów,

Po drugie można teraz stwierdzić, na ile Miasto realizuje swoje zadania ustawowe, bo ma unieszkodliwiać od-

pady z terenu gminy, a reszta działań wykracza poza to.

– To trzeba robić w interesie mieszkańców, dla ich dobra i tu występuje kontrola wyborców, można to działanie poddać ocenie podczas wyborów – zaznaczyła Lenartowicz.

Tu dodała, że kwestia samych odorów to grzechy zaniechania władzy państwa, która odeszła. Nie ma bowiem ustawy odorowej – przez 8 lat nie wydano nawet rozporządzenia w tej sprawie.

Prezydentowi zarzucają kłamstwo

Po posłance głos zabrał Roman Majnusz. Powiedział, że we wrześniu, protestujący wystąpili z żądaniem zaprzestania przywożenia odpadów spoza Raciborza.

24 listopada prezydent im odpowiedział – uznał postulat za bezprzedmiotowy, bo w Raciborzu nie przyjmuje się odpadów nieprzetworzonych w instalacji MBP (dawny RIPOK).

Majnusz powiedział, że to nieprawda i pokazał zestawienie za lata 2020 – 2023. Empol w ramach umowy z Miastem przywoził śmieci spoza Raciborza, ale z biegiem lat coraz mniej.

”

Mieszkańcy Dębicza i Brzezia mają prawo do życia w poczuciu bezpieczeństwa środowiskowego

POSŁANKA LENARTOWICZ



– Coś, co nas dotknęło, nastąpiło z początkiem 2023 roku. Zaczęły masowo napływać odpady na RCR z całej Polski. Dlatego mówimy, żeby tego zaprzestać, a tymczasem prezydent nas okłamuje – irytował się członek władz Raciborskiej Izby Gospodarczej.

Towarzyszący Majnuszowi sąsiad z dzielnicy – Adam Witecki zaprzeczył jakoby aktywność mieszkańców Dębicza miała barwy polityczne. – My mamy upoważnienie od 325. mieszkańców domów z pobliza składowiska, my ich reprezentujemy. Ja sam ze składowiskiem walczę 35 lat, ale większa grupa zebrała się w tej sprawie na początku 2023 roku. Smród był nie do wytrzymania w całej okolicy – oświadczył.

Na Dębicz jadą odpady spod Łodzi

– Z naszego punktu widzenia dzieje się tak, bo od końca 2022 roku horrendalnie wzrosła ilość odpadów. Bo jesteśmy składowiskiem dla całej Polski. W 2023 roku – to dane z raportu WIOŚ – widać, że z Empolu jest kilkanaście tysięcy ton odpadów przetworzonych, a tylko z firmy Ekoregion – trafiło 27 tys. ton odpadów. To jest firma z Bełchatowa, ma kilka instalacji pod Łodzią, to dlaczego do nas przywożą odpady? Z Rybnika 5 tys. ton śmieci do nas trafia. Raciborskie władze dopuszczają do zasypywania naszego składowiska odpadami z całej Polski – wymieniał Adam Witecki.

Zajmujący się sprawą najdłużej Witecki opowiadał o zdjęciach samochodów z literką A, oznaczającą transport śmieci z zagranicy. Wskazał, że w raporcie WIOŚ zawarto informacje o „fantastyce naukowej” w ewidencji spółki, z których wynikało, że trasa z Łodzi do Raciborza zajmuje 8 minut, a dostawy śmieci odbywają się w czasie, kiedy nic tam nie przyjeżdża. – Z terenu składowiska odesłano ciężarówkę z

której wyciekała substancja w kolorze niebieskim! – grzmiał pan Adam.

– Ktoś powinien się zainteresować tym, co inspektorzy WIOŚ przekazują w swoim raporcie. Złożyliśmy wnioszek do prokuratury o zbadanie tej sprawy. Sprawę przekazano z raciborskiej prokuratury do Rybnika – poinformował Witecki.

W kwietniu ruszy armagedon smrodu

Tu Majnusz dodał, że w przestrzeni publicznej krąży pogląd, że protestujący ulegają zbiorowej halucynacji. – Teraz mieliśmy niskie temperatury, ale my wiemy, że wiosną, w kwietniu, tak jak przed rokiem, smród stanie się znów nie do wytrzymania na wiele miesięcy – stwierdził gospodarz konferencji.

Martwi go, że Miasto nie dogaduje się z firmą Empol w sprawie hermetyzacji w instalacji. – Nic się tam nie dzieje, zatrzymano ten proces. Od prawie roku, gdyby nie interwencja pani poseł, to nic dobrego się nie zadziało w naszej sprawie. Przecież w protokole WIOŚ są rzeczy wymagające wyjaśnień, są kary, są mandaty, ale prezes uważa, że nic złego nie robi – ubolewał przedsiębiorca.

– Nas w urzędzie, w spółce obrażają. Nazywają nas gebelsami, komuchami, ludźmi z Nowoczesnej. My jesteśmy po prostu ludźmi z Brzezia i chcemy żyć w spokoju. Nic więcej – zaznaczył Majnusz.

Posłanka Lenartowicz dodała, że protokoły potwierdzają to, co zarejestrowali mieszkańcy i nie można już powiedzieć, że oni sobie wysłali to z palca. – Trzeba wyciągnąć konsekwencje, nawet karne – podkreśliła.

Pani poseł powątpiewała w bezstronność prokuratury rybnickiej z uwagi na możliwe powiązania, korelacje i śmieci z Rybnika. Mówiła, że nawet prezes RCR jest z Rybnika. – Wierzmy w szacunek dla zawodu prokuratora – oświadczyła.

Temat dla komisji rewizyjnej

Lenartowicz widzi w sprawie możliwość kontroli ze strony komisji rewizyjnej Rady Miasta Racibórz (komisją kieruje Anna Szukalska). – Nie można tej kwestii zostawić, temat jest jak najbardziej dla komisji rewizyjnej. Bo

to wygląda na napędzanie odpadów i zarabianie na śmierdzącym interesie – skwitowała posłanka.

Roman Majnusz podał statystyki z grudnia – naliczono 120 tirów z odpadami z Polski, co oznacza 3 tys. ton obcych odpadów na składowisku; a także dane ze stycznia – 103 samochody załadowane odpadami. – Przez cały 2023 rok z zewnątrz przyjeżdżało tam 60% obcych odpadów – poinformował.

Lenartowicz stwierdziła, że Miasto musi: racjonalizować gospodarkę odpadami i zmniejszać liczbę odpadów, pozyskiwać pieniądze europejskie na ten cel.

Inaczej będzie obciążać kosztami utrzymania mieszkańców, a Miasto zapłaci kary za nieuzyskanie poziomów recyklingu. – Pozostaje jeszcze kwestia osadów ściekowych, które mogą być źródłem zagrożeń chorobotwórczych, a to one są największym źródłem odoru. Po nim można domniemywać, że one tam trafiają – zauważyła.

Lenartowicz znów zgłosi się do marszałka

Spytaliśmy, czy w tej sytuacji tylko wybory mogą rozwiązać patową sytuację, gdzie urzędnicy i protestujący nie mogą się porozumieć?

Posłanka wskazuje, że wpięć powinna interweniować rada miasta przez komisję rewizyjną.

– Chodzi o skuteczną egzekucję uprawnień samorządu, tu chodzi o odpowiedzialność za prowadzenie polityki lokalnej. Sytuacja jest znana od miesięcy, szkoda, że nie zajęto się tym wcześniej – wyjaśniła.

Ważny jest także nadzór marszałka nad przestrzeganiem zasad ochrony środowiska. Zapowiedziała, że zgłosi do Katowic niedotrzymanie w Raciborzu warunków pozwolenia zintegrowanego przez spółkę RCR. To jej zdaniem stawia znak zapytania co do pozyskania przez Miasto środków eu-

Makowski: odpadów tyle samo co było

Do konferencji mieszkańców odniósł się w Radiu90 prezes Jan Makowski z RCR. Powiedział tam m.in., że spółka prowadzi w sposób właściwy eksploatację, zgodne z procedurami i prawem. – Nie sprowadzamy więcej odpadów na składowisko, wręcz przeciwnie, wydłużamy jego czas eksploatacji – podkreślił. W wywiadzie dla radia mówił też o zainwestowaniu dwóch milionów złotych w składowisko. – Składowisko nie jest uciążliwe dla mieszkańców, uciążliwości nie idą dalej niż kilkanaście metrów – podał. Według prezesa Makowskiego to biofermentowniki w firmie Empol generują „potworny smród i mieszkańcy mają rację”. Szef spółki dodał, że odpadów przywożonych do Raciborza jest mniej więcej tyle samo co w poprzednich latach. – Dzisiaj, za mojej kadencji również, to jest około 40 tysięcy ton – zaznaczył w rozmowie z Radiem90.

”

My mówimy aby zaprzestać przyjmowania śmieci spoza Raciborza, a prezydent nas okłamuje

ROMAN MAJNUSZ

ropejskich na ochronę środowiska.

Nie wchodzi w grę cofnięcie wspomnianego pozwolenia, bo wtedy trzeba byłoby zamknąć składowisko na Dębicu.

Lotne kontrole potwierdziły smród

– Gospodarkę śmieciami trzeba zrationalizować, prowadzić zgodnie z prawem oraz w zgodzie z oczekiwaniem mieszkańców – podkreśliła.

Adam Witecki mówił, że pół życia stracił na walce z wysypiskiem. – Ja wiem, że ono jest nielegalne od momentu powstania. Jak pojawił się RI-POK, to z nim smród rósł z dnia na dzień. Uciążliwość tych obiektów jest nieprawdopodobna, a nie ma z kim o tym rozmawiać w urzędzie. Nic się nie zmienia. Jedni mówią, że to RCR, drudzy, że to Empol, a w dokumentach jasno stwierdzono – śmierdzą obie instytucje. Od 5 lat, w tej kadencji władz Raciborza, nic się nie dzieje. Zorganizowano tylko lotne kontrole, które nic nie wniosły. Potwierdziły, że śmierdzi. My to od dawna wiemy. Jedyne co zrobiono, to zwózkę śmieci zwiększono, czyli spotęgowano smród – oznajmił A. Witecki.

Pytaliśmy jeszcze organizatorów konferencji o rozmowy z prezydentem, które ten zadeklarował ostatniego października 2023 roku na spotkaniu dzielnicowym. Mówił w Brzeziu, że odda mieszkańcom do wglądu wszelką dokumentację na temat składowiska i gospodarki odpadami.

Roman Majnusz powiedział, że do takich rozmów nie doszło, a na pewno nie wziął w nich udziału nikt z obecnych na spotkaniu z mediami.

– Nie dokonano się, prezydent wbrew obietnicom nie zaprosił nas, reprezentujących 325 mieszkańców. My o tym nic nie wiemy, mimo deklaracji, które zapamiętaliśmy z tamtego spotkania – podsumował Roman Majnusz. (ma.w)

”

Jedyne co zrobiono, to zwózkę śmieci zwiększono, czyli spotęgowano smród

ADAM WITECKI



◀ **Roman Majnusz zaprzecza jakoby protest mieszkańców miał polityczne tło**

Zmarł Tadeusz Glinkowski – współtwórca raciborskiej szkoły pływania

5 lutego 2024 r. zmarł Tadeusz Glinkowski. Od 1980 roku pracował w Warszawie na Akademii Medycznej. Wcześniej był związany m.in. z Raciborzem. Zmarłego wspomina Maria Gawliczek – trenerka pływania.

Jego bogata i twórcza przeszłość zawodowa jest imponująca. Racibórz także znalazł się na drodze jego zawodowych osiągnięć w latach 1964 do 1980. W naszym mieście, jako wykładowca ówczesnego Studium Nauczycielskiego, kierownik Krytej Pływalni, założyciel Klubu

Sportowego Unia Racibórz z sekcją pływacką przyczynił się do promowania sportów wodnych. Był także bardzo zaangażowany w budowanie struktur Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego. Zainicjował powstawanie klas sportowych. Prowadził szkolenie Instruktorów Pływania i Ratownictwa Wodnego. Władze naszego miasta, województwa opolskiego a następnie śląskiego doceniały pracę i wybitne osiągnięcia.

My zawodnicy, studenci zawsze wszyscy byliśmy na zajęciach u pana Tadeusza Glinkowskiego szczęśliwi i ważni. Z wielkim żalem żegnamy.

Maria Gawliczek



■ Tadeusz Glinkowski został pochowany na warszawskich „Powązkach” 13 lutego 2024 r. FOT. ARCH. ZSOMS W RACIBORZU

Plansza gwarantem emocji



■ Wśród pasjonatów planszówek znalazł się Wojciech Żołneczek redaktor naczelny portalu nowiny.pl

Piąta edycja Nocy z Grami bez Prądu zakończyła ferie w bibliotece. Pomysł na organizację takiego nocnego maratonu narodził się w 2019 roku. Podchwyciło go szerokie grono miłośników planszówek.

Nocne granie, które odbyło się w nocy z 9 na 10 lutego. Przyciągnęło do raciborskiej biblioteki prawie 50 osób. Dwanaście godzin grania, częste wybuchy śmiechu, emocjonalne roz-

grywki i niespożyta energia do samego rana. Każda kolejna Noc z Grami bez Prądu to zawsze spora dawka zabawy przy przeróżnych grach. W co grano w tym roku? Escape room, Wirus, DiXit, Horror w Arkham i szachy – to tylko niektóre z tytułów, nad którymi głowiono się o 3 w nocy. Oprócz gier, które znajdują na inwentarzu biblioteki, na stołach pojawiały się również tytuły przyniesione przez uczestników. (red)

Oszuści podszywają się pod ZUS. Wykorzystują wizerunek osób

ZUS ostrzega przed fałszywym profilem ZUS-u na Facebooku, który zachęca do inwestycji mającej zagwarantować emeryturę w wieku 50 lat. W ten sposób oszuści próbują wyłudzić dane osobowe oraz pieniądze Polaków.

Prawdopodobnie w ten sposób oszuści próbują wyłudzić dane osobowe oraz pieniądze Polaków. ZUS rozważa podjęcie kroków prawnych w tej sprawie.

Oszuści korzystają również z nowoczesnych narzędzi tzw. deepfake. Wykorzystali wizerunek

byłej prezes ZUS prof. Gertrudy Uścińskiej, aby uwiarygodnić inwestycję.

Ponadto Zakład ostrzega przed fałszywymi wiadomościami rozsyłanymi przez oszustów w celu wyłudzenia danych. Nie należy klikać w podejrzane linki – zarówno w mailach, jak i

w wiadomościach SMS. Nie należy też pobierać załączników niewiadomego pochodzenia – przekazuje Beata Kopczyńska Regionalna Rzeczniczka Prasowa ZUS w województwie śląskim.

(red)

REKLAMA





Romantyczne

KINO TVS

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK: 18:00, 23:15

SOBOTA: 13:30, 17:45 NIEDZIELA: 12:40, 21:45

Chleb za 50 zł? Rolnicy chcieli opowiedzieć posłom, dlaczego protestują. Tylko jeden przyjechał ich wysłuchać

– Stół, do którego zaprosiłem posłów i senatora z naszego okręgu wyborczego jest prawie pusty – tak zaczął spotkanie rolników z politykami radny powiatowy Łukasz Mura. 12 lutego zaprosił do świetlicy w Bolesławiu parlamentarzystów wszystkich opcji politycznych. Z tego grona pojawił się tylko Michał Woś. Inni albo wskazali inne zajęcia, albo nie odpowiedzieli. Rolnicy frekwencyjnie nie zawiedli, opowiedzieli, co ich boli.

Prawie pusty stół dla gości

Piękna sposobność, rodzinna atmosfera – tak mówił o okolicznościach spotkania jego organizator radny Mura. Wspólnie z rolnikami, z którymi stara się o dzierżawę gruntów po Agromaxie i przeprowadził rolniczy protest na trasie Rudnik – Zabelków chciał przybliżyć problematyczną sytuację w rolnictwie w regionie. Zaadresował spotkanie do posłów i senatora, zaproszenia wysłał wszystkim 7 dni przed wydarzeniem. – Dziś stół jest prawie pusty. Prawie, bo zdecydował się przyjść i posłuchać nas tylko poseł Michał Woś – tłumaczył na początku Ł. Mura.

Powiedział, że Łukasz Osmalak z Trzeciej Drogi miał inne zajęcia. – Gabriela Lenartowicz z PO nie odpowiedziała mi w ogóle, ani na mejla, ani na sms, byłem w biurze poselskim, zostawiłem zaproszenie. Pan senator Henryk Siedlaczek poinformował, że jest dziś na komisji sejmowej, której tematyką jest bezpieczeństwo Puszczy Białowieskiej. Odparłem, że chyba rolnictwo w powiecie, gdzie go wybrano jest ważniejsze, ale nie odpowiedział mi na to – wyliczał Mura przyczyny nieobecności zaproszonych polityków.

Co złego się dzieje? Dlaczego są protesty?

– Jak na dożynki, to wszyscy przyjeżdżają – rzucił z sali jeden z uczestników, a reszta skwitowała to śmiechem.

Po chwili spóźniony dotarł na spotkanie Kamil Kelner dyrektor biura poselskiego Pawła Jabłońskiego z PiS.

– Chcemy dialogu, żeby przedstawić sytuację, ale nie ma większego odzewu i to nam daje do myślenia. 20 lutego protestujemy w Gorzyczkach, skoro tu jest takie podejście posłów, to i nasz protest będzie zastrzyżony – zapowiedział Mura.

Ułożył scenariusz spotkania tak, aby kilku wytypowanych wcześniej rolników powiedziało „co się złego dzieje, dlaczego protestujemy”. – Mamy slogany na ciągnikach, są ogólne informacje, my chcemy więcej przekazać. Dlatego zaprosiłem media, bo chcemy jak najwięcej tych relacji. Chcemy żeby w miastach zrozumieli problemy wsi – podkreślił Łukasz Mura.

Chcą usiąść do stołu z urzędnikami

Pierwszego o wypowiedź poprosił Krystiana Kretka producenta mleka. Ten dziękował Wosiowi i Kelnerowi, że ktoś przynajmniej chce wysłuchać rolników z powiatu raciborskiego. Stwierdził, że europejski, unijny Zielony Ład narzuca branży ostre wymagania, nieadekwatne do obecne rolnictwa.

– My wiemy, co jest dobre dla zwierząt, dla roślin. Żaden urzędnik z Brukseli zza biurka nie może narzucać nam wymagań ot tak. Potrzebne są konsultacje z rolnikami, zwłaszcza młodymi, przyszłościowymi rolnikami. To często są ludzie po specjalistycznych studiach. My chcemy



■ Krzysztof Kretak pierwszy zabrał głos na spotkaniu w Bolesławiu

zaproszenia do stołu, do rozmów, a wtedy wytłumaczymy w Warszawie, w Brukseli, co nas powinno obowiązywać – zaczął Kretak.

Krzysztof Kretak wymienił trzy najważniejsze postulaty rolnicze.

1. Sprzeciw wobec zmniejszenia zużycia środków ochrony roślin o 50%.

– Przecież my zużywamy ich najmniej w całej Europie. Holandia czy Niemcy – jak oni o tyle zmniejszą co my to i tak będą zużywać więcej niż w Polsce. Pamiętajmy, że to nasza polska żywność jest zdrowsza niż ta w większości Europy. My apelujemy do konsumentów: kupujcie produkty rodzime, krajowe, od nas – mówił rolnik.

2. Zamknięcie „tej nie-szczęśliwej” granicy z Ukrainą.

– Co to za zboże do nas wjeżdża. Ono nie spełnia norm polskich, europejskich. Jeśli jako kraj nie możemy zbadać całego zboża, które do nas wjeżdża, to jakim prawem w ogóle coś do nas wjeżdża? Jak my coś eksportujemy, to musimy spełnić wszelkie normy. Wiemy, że trwa tam wojna. Każdy z nas w jakiś sposób pomógł Ukraincom, ale teraz to co się dzieje, to nasze rodziny na tym cierpią. My chcemy żyć godnie. Pozwólcie nam pracować, my kochamy naszą pracę. Chcemy, żeby państwo nie

pozwoliło na zniszczenie miejsc pracy, zniszczenie tej ważnej grupy społecznej – rolników – podkreślił Kretak.

3. Nie zazdroście nam tych milionowych dotacji.

– Sięgnęliśmy po środki unijne i mówi się, że rolnicy dostali miliony, a narzekają. Kiedyś nowy ciągnik kosztował 300 tys. zł. Jak tylko ruszyły dotacje, to ceny takich ciągników skoczyły do 500 tys. zł. My musieliśmy wziąć kredyty, żeby się utrzymać, żeby się rozwijać. My wydaliśmy te pieniądze, te dotacje. Zarobiły fabryki, zarobili ludzie związani z rolnictwem, nie zmarnowaliśmy tych środków – podsumował swą wypowiedź Kretak.

Do zebranych przemawiał poseł Suwerennej Polski – Michał Woś. – Interes rolników musi być na pierwszym miejscu. Zawsze będziecie mieli moje wsparcie i będę przekazywał wasze postulaty dalej. To są decyzje nie na poziomie Warszawy, ale eurokraci cofają się kiedy jest silny protest – mówił poseł Woś. Przypomniał, że jego partia – Suwerenna Polska sprzeciwiała się się „Piątce dla zwierząt”, „Fit for 55”. – Nawet do premiera wysyłałem protesty i zapłaciłem za to stanowiskiem ministra środowiska. Trzeba walczyć tak długo aż zwyciężymy – dodał.

Uczestnicy mówili, że



■ Rolnicy wyrazili swoje obawy co do przyszłości w tej branży

podmioty skupowe mają problemy z płynnością finansową. – Nie dostajemy pieniędzy, nie inwestujemy i to działa jak kula śniegowa, w końcu się posypie. To się źle skończy dla Polski, dla Europy Zachodniej. Nam nie chodzi o dopłaty? Nie tędy droga. My chcemy zarabiać własnymi rękami – podkreślali rolnicy biorący udział w spotkaniu.

Cena w skupie niska, a w sklepie drogo

Łukasz Mura mówił, że w 2022 roku pszenica w skupie kosztowała 1800 zł. – Po ile jest dzisiaj? Po 610 zł paszowa. To jest trzykrotny spadek ceny – podkreślił radny z klubu PiS w Radzie Powiatu Raciborskiego. Spytał, czy konsument to odczuwa? Bo cena w sklepie powinna odzwierciedlać te obniżki. – Najbardziej poszkodowani są rolnicy, a w sklepie jest drogo. To zasługa firm przetwarzających mięso. Żadna nie jest z Polski, to są koncerny, tak jak z cukrowniami, których u nas krajowych już nie ma. Dlatego spadek cen skupu nie ma odbicia w cenie towaru na półce – skwitował Ł. Mura.

Mówiono też o problemach spółek, które sprowadzały zboże z Ukrainy. Jednemu z uczestników taka firma zalega z zapłatą od paru miesięcy. – Więcej jest takich zadłużonych firm. One dotąd nie wypła-

ciły za sprzedane zboże, a ja później widzę, że oni sprowadzali z Ukrainy zboże za 109 mln zł! Zamiast do polskich rolników pieniądze poszły na Ukrainę. Tam kupili tanio i dużo, ale to my ich kredytujemy, bo nam wcale nie płacą – narzekał rolnik.

Rolnik sobie poradzi, najwyżej złapie zającą w polu

Wypowiedział się były pracownik firmy produkującej kostkę pod bocznika. Ta zbankrutowała, bo tańszą sprowadzano z Ukrainy i Rumunii. – Przez 1,5 roku dopłacaliśmy do interesu, aż go trzeba było zamknąć i to już druga taka firma w okolicach Raciborza, która się zamknęła – zaznaczył upadły przedsiębiorca branży rolnej.

– Dziś nasze zwierzęta hodowlane mają się lepiej w chlewni niż niejednego człowiek ma domu. Wszystko wypłytkowane, sucho, ciepło. Ludzie takich łazienek nie mają, jak świnie czy krowy. Komuś zależy, żeby zniszczyć europejskie rolnictwo, ściągnąć chińskie badziewie. Bo oni za jednego juana zrobią. Później będzie jak w covidzie, nie było części do samochodów i wszystkie fabryki stanęły. My sami przeżyjemy, mamy tucznika, najwyżej chwycimy zającą na polu – padło także w trakcie dyskusji. (ma.w)

Mój synek ma autyzm

Dzisiejszy artykuł powstał po ukazaniu się (około roku temu) rozmowy dziennikarza Nowin ze mną na temat autyzmu. Otrzymałam wówczas bardzo wiele ciepłych wiadomości, które dodały mi sił w walce o dziecko. Odebrałam także kilka telefonów, rodzice oczekiwali pomocy z mojej strony odnośnie terapii i efektów, które zauważyłam u syna. Pozytywny odzew społeczeństwa utwierdził mnie w przekonaniu, że nie jestem sama w ratowaniu Mateuszka. Wiele osób trzyma za nas kciuki, pociesza i okazuje ogromną życzliwość. Zauważam, że autyzm jest pojęciem, które nas otacza, jednak ludzie podkreślają, że nie wiedzą dokładnie, jakie autyzm wnosi ograniczenia. Pragnę podzielić się wiedzą i doświadczeniem, które nabyłam podczas czternastoletniej pracy z moim dzieckiem.

Autyzm – diagnoza, badania, terapia

Co to jest autyzm? Jak się zachować po diagnozie? Gdzie szukać pomocy? Jakie są terapie? Skąd czerpać wiedzę na temat autyzmu? Jakie badania zrobić? Od kiedy zacząć terapię? Czy jedna terapia wystarczy?

Na te i na inne pytania szukałam odpowiedzi po usłyszeniu druzgocącej diagnozy – „Pani syn ma AUTYZM”. Nie do końca wiedziałam ani ja, ani mój mąż, z czym będziemy musieli się zmierzyć, z jakim silnym i potężnym wrogiem staniemy do walki.

Autyzm dziecięcy to spektrum zaburzeń, które u każdego dziecka mogą się pojawić w różnym wieku i obejmować różne sfery. Z jednej strony objawy autyzmu mogą dotyczyć zaburzeń w funkcjonowaniu społecznym i wręcz unikaniem kontaktu z ludźmi. Z drugiej strony mogą obejmować tzw. stereotypowe zachowania, czyli mania-

kalne powtarzanie wykonywanych czynności, czy ruchów, a także opór wobec wszelkich zmian.

Rokowanie autyzmu – jego rozwoju i postępowania u dziecka jest więc ciężkie, ponieważ nie ma jednego schematu rozwoju tego typu zaburzeń. Wiadomo jednak, że im wcześniej postawiona prawidłowa diagnoza autyzmu, tym efektywniejsza terapia.

Nie ma jednej terapii, czy ukierunkowanego leczenia autyzmu, które „uzdrowi” dziecko i sprawi, że zacznie się zachowywać jak „neurotypowi” rówieśnicy. Pewnych zachowań nie będzie się dało zmienić i nie powinno się też na dziecku z autyzmem wymuszać zmiany całego siebie.

Natomiast w pomyślnym rokowaniu autyzmu ogromne znaczenie ma terapia, fizjoterapia, ale także diagnostyka która pozwala na dojście do przyczyn zaburzeń. Jedną z przyczyn występowania u dzieci autyzmu jest podłoże genetyczne. Niejednokrotnie dzieci mają problemy metaboliczne i tu konieczna jest dieta zgodna z wynikiem badania. W niektórych przypadkach, szczególnie gdy autyzm objawia się u dziecka agresją lub autoagresją, konieczne będzie wprowadzenie leczenia farmakologicznego.

Ważna jest szybka diagnoza

Dzięki postawieniu diagnozy autyzmu przed 2. rokiem życia, dzięki odpowiedniej terapii i wsparciu pedagogów i psychologów, można wyrównać opóźnienie w rozwoju dziecka. Szczególnie jeśli dotyczy ono sfery mowy. W tym przypadku każdy miesiąc terapii jest na wagę złota. Odwlekanie diagnozy może znacznie pogorszyć rokowanie autyzmu i zagrozić dalszemu funkcjonowaniu dziecka. Terapia autyzmu głównie opiera

Kornacki Mateusz

– Dziękujemy za przekazanie 1,5% podatku. Zebrane środki pozwolą nam uczestniczyć w turnusie rehabilitacyjnym, kontynuować rehabilitację: neurologopeda, rehabilitacja połączona z ćwiczeniami z zakresu integracji sensorycznej i muzykoterapią, wyjazdy na basen z nauką pływania, zajęcia z psychologiem – mówi Iwona Kornacka

się na zabawie i stymulacji odpowiednich zachowań, w podobny sposób, co u dzieci zdrowych, jednak z dużo większym natężeniem. Potocznie mówi się: wybawić z autyzmu. Jedną z pierwszych terapii w naszym przypadku była Metoda Son-Rise polegająca na codziennej zabawie rodziców lub wolontariuszy z dzieckiem z autyzmem, w specjalnie przygotowanym pokoju do zabawy tzw.: pływaniu. Niestety u nas się ta terapia nie sprawdziła. Być może dlatego, że pracując zawodowo nie umiałam się skupić na zabawie w 100%. Myślami byłam w innym miejscu (obowiązki dnia codziennego). Znajoma poleciła mi wolontariuszkę. Ucieszyłam się, jednakże musiałam po dziewczynę jeździć ok. 14 km w jedną stronę. To również ograniczało mnie czasowo i zrezygnowaliśmy z takiej pomocy. Postanowiłam robić większość prac wspólnie z dzieckiem (wykonanie czynności trwało dłużej, ale dziecko spędzało dużo czasu ze mną). Synek przyzwyczaił się do mnie, reagował na swoje imię, podchodził, gdy go wołałam, zaczął patrzeć w oczy (choć to było najtrudniejsze, bo Mati unikał jakiegokolwiek kontaktu wzrokowego, nawet swojego odbicia w lustrze). Nie było łatwo to zmienić, ale udało się! Trzymam się zasady: trening czyni mistrza! Cel został zrealizowany. Nasuwał się wniosek: koniecznie trzeba pracować z dzieckiem, bo jest podatny na nowości i jest w stanie zmienić swoje zachowanie. Terapeuci jednogłośnie powtarzali: chłopczyk ma możliwości i trzeba z nim pracować ile się da. A da się dużo.



Mateusz miał nadwrażliwość słuchową. Codziennie słuchaliśmy w słuchawkach piosenek, bajek czy dźwię-

ków, takich jak: suszarka do włosów, kosiarka czy cięcie drewna piłą. Obecnie synek bardzo rzadko zatyka uszy. Znowu osiągnęliśmy sukces.

W miarę możliwości robiłam z dzieckiem wszystko, co mogłam i co sprawiało mi radość. Gdy byłam zmęczona, smutna czy podenerwowana nawet nie próbowałam pracować z synem, ponieważ on wyczuwał moje złe samopoczucie i terapia się nie posuwała. To był zmarnowany czas. Po prostu odpuszczałam. Ćwiczenia ruchowe są bardzo ważne w rozwoju dziecka. Zdrowego również. Nauczyłam Mateusza skakać na trampolinie, kopać piłkę, huśtać się (pomogła mi

rodzina), jeździć na hulajnodze i na rowerze (to było najtrudniejsze z zadań). Mózg musi się nieźle napracować, zanim opanuje daną czynność. Neurony muszą wykonać potężną robotę.

Zabezpieczenia, które trzeba było wdrożyć

Mateusz kiedyś nam uciekł z podwórka na hulajnodze. Był pod opieką, jednakże niepostrzeżenie otworzył bramę i wyjechał z garażu. Zaczęliśmy szukać syna. Najpierw przy pomocy rodziny, a następnie dołączyła do nas policja. Ogłoszenie było również na portalu społecznościowym. Ostatecznie znaleźliśmy syna. W godzinę pokonał 17 km. To wydarzenie mocno na nas wpłynęło, byliśmy

przerażeni, od tego momentu syn ma specjalny zegarek, dzięki któremu możemy sprawdzić gdzie on się w danym momencie znajduje. Założyliśmy kluczyki do klamek w oknach. Mamy kody do drzwi. W każdej chwili myślimy o naszej pociesze i dostosowujemy wszystko, by było bezpiecznie dla niego.

Wsparcie innych ludzi

Ludzie są dla nas dobrzy i empatyczni. Doznałam wiele serdeczności od społeczeństwa. Często ktoś mnie zapyta, z bliższych czy dalszych sąsiadów, czy może jakoś pomóc. Lokalna społeczność zorganizowała dla nas bieg charytatywny, odbył się koncert, kiermasz książek, zebrane pieniądze zawsze pomagały nam sfinansować zajęcia syna. Wiele akcji koordynował proboszcz naszej parafii, wyjątkowy człowiek o złotym sercu. Dziękuję mu za jego wsparcie, za to, że nie przechodzi obojętnie obok matki, która pragnie jednego, by jej dziecko w przyszłości sobie poradziło, wtedy, kiedy już zostanie samo, kiedy my odejdziemy.

Moim celem życiowym jest doprowadzenie syna do podjęcia jakiegokolwiek pracy, która pozwoliłaby mu zarobić na chleb i odnaleźć się w życiu. Dziękuję wszystkim, którzy mi w tym pomagają, każdy małeńki gest naprawdę doceniam.

Terapie

Jakie terapie wdrożyliśmy?

Handle, neurologopeda, trening umiejętności społecznych, zajęcia z psychologiem, fizjoterapia połączona z integracją sensoryczną i muzykoterapią, dogoterapia, hipoterapia (w naszym przypadku terapia ze zwierzętami nie sprawdziła się), metoda czaszkowo–krzyżowa, neurorefleksologia, biofeedback, metoda Tomatisa, komora hiperbaryczna

Zajęcia logopedyczne przeprowadzałam z synem sama, codziennie pracowaliśmy. Realizowaliśmy program słuchowy (praca na słuchawkach). Efekty są widoczne. Mati posługuje się rzeczownikami. Obecnie

ćwiczymy czasowniki oraz samodzielne układanie zdań z podanym rzeczownikiem. Mam nadzieję, że damy radę.

Staramy się, by raz w roku pojechać na turnus rehabilitacyjny. Jest to bardzo ważne dla mojego dziecka. Zmieniamy środowisko, monotoność dnia codziennego (przewidywalność) i terapeutów. Mateusz musi się przyzwyczajać do różnorodności. Każdy z nas wygląda inaczej. Inaczej się ubiera, pachnie, chodzi itp. Każdy terapeuta prowadzi inaczej zajęcia. I co najważniejsze na turnusie rehabilitacyjnym nikt z uczestników nas nie ocenia, nie wyśmiewa, nie wytyka palcami za wygląd, dziwne zachowanie (np. machanie rękami). Pomimo różnych zajęć terapeutycznych obydwoje wypoczywamy psychicznie. Nabieramy sił, ładujemy akumulatory do dalszej pracy już w swoim środowisku. Dzieci niepełnosprawne, by osiągnąć sukces muszą się bardzo dużo napracować. Nie ma odpoczynku, nie ma przerwy ani marudzenia. Są tylko ćwiczenia i praca po to, by móc funkcjonować w życiu bez mamy czy taty. Pewna Lekarka, widząc Mateusza, powiedziała: O! Ma 14 lat. To już duży chłopak. Zapewne samodzielny. Po usłyszeniu, że ma autyzm delikatnie się speszyła. Fizycznie mój synek wygląda jak zdrowy, czternastoletni rówieśnik. Nie zauważymy jego niepełnosprawności od razu. Sam jednak nie wykona żadnej codziennej czynności, zawsze potrzebuje mojego wsparcia. Trzeba ćwiczyć. Mąż mnie dopinguje. Jest niepełnosprawny w stopniu znacznym; choruje na toczeń układowy. To jedna z chorób autoimmunologicznych na którą nie ma lekarstwa. Choroba przez ostatni rok dała o sobie mocno znać. Obecnie jest człowiekiem leżącym, mam nadzieję, że się to zmieni i będzie mógł chociażby w niewielkim stopniu samodzielnie się poruszać i wykonać podstawowe potrzeby.

Wiedza o autyzmie

Czy warto nagłaśniać in-

formacje o autyzmie?

Warto. Wiedza z „pierwszej ręki” potrzebna jest rodzicom, opiekunom, którzy zaczynają drogę z autyzmem. Oczywiście warto sięgnąć po literaturę fachową, poszukać informacji w Internecie, ale także zapisać się do grupy, która jest przeznaczona dla rodziców dzieci autystycznych. Kiedyś lekarz mi powiedział, że to rodzice niepełnosprawnych dzieci są w posiadaniu niewiarygodnej wiedzy, ich należy pytać, a nie lekarzy. Po tych słowach zapisałam się na grupę.

Każdy jest inny

Czym nas syn zaskoczył przez ostatni rok?

Chłopak lubi dyktować swoje warunki, czasem nie reaguje na nasze polecenia. Kiedyś utrwalaliśmy słówka z języka angielskiego, nie chciał powtarzać, krzyczał, nie znał słówka, o które prosiłam. Nagle stworzył słownik j. angielskiego, odszukał wyraz, podał go nam i wrócił do swojej zabawy. Moje dziecko ma olbrzymią pamięć, zna treść wszystkich koled, lubi muzykę, która go uspokaja, jeżdżąc w dane miejsce, wymieni wszystkie miejscowości, które kolejno mijamy na trasie. Szybko uczy się obsługi nowych programów komputerowych. Obserwując dziecko, nasuwa się jeden wniosek, Mateusz myśli logicznie, trzeba kontynuować terapię. Często zastanawiam się, czy chłopiec uczy się w odpowiedniej placówce.

W dużych aglomeracjach są utworzone klasy integracyjne, uczęszczają do nich również dzieci niemówiące z autyzmem. To byłoby wymarzone miejsce dla mojego mojego syna, uczyłby się, naśladując reakcje zdrowych dzieci. Wtedy myślę, że mogłby się nauczyć więcej. Kiedyś, czekałam z Matyskiem na terapię, podszedł do niego rówieśnik, zapytał, czy z nim zagra w kosza. Szybko zareagowałam, powiedziałam temu dziecku, że synek ma autyzm. Ten zdziwił się, że to podkreślałam. No to co? – odpowiedział i zaczęli grać.

A ja patrzyłam z boku i płakałam ze wzruszenia. Uczniowie w szkołach integracyjnych są przyzwyczajeni do uczniów niepełnosprawnych.

Pochodzę z rodziny katolickiej. Jestem osobą wierzącą i praktykującą. Nie ukrywam, że z diagnozą syna było mi trudno się pogodzić, przez pół roku nie realizowałam praktyk religijnych. Pragnęłam „przeczekać” mój problem, wierząc, że to minie, samo się rozwiąże. Niestety problem ani nie minął, ani się nie rozwiązał. Problem się zmienił. W dalszym ciągu moje dziecko ma autyzm, jednakże dzięki terapiom widoczne są postępy u mojego Anioła. Przypadkiem przeczytałam pewien wiersz, który mnie przebudził.

„Rozmowa Anioła z Bogiem”

– *Tej oto matce dam niepełnosprawne dziecko – mówi Bóg.*

A, Anioł pyta:

– *Dlaczego właśnie jej o Panie? Przecież ona jest szczęśliwa.*

– *Dokładnie – uśmiecha się Bóg.*

– *Czy mogę dać niepełnosprawne dziecko matce, która nie zna uśmiechu? To byłoby okrutne.*

– *Ale czy ona ma niezbędną cierpliwość? – pyta się Anioł.*

– Ja nie chcę, żeby była ponad cierpliwa, ponieważ w użalaniu się nad sobą i rozpaczach utonie w morzu łez. Gdy szok i złość ustąpi, wtedy nienagannie upora się. Ta kobieta ma poczucie samodzielności i niezależności. Dziecko, które jej podaruję, będzie żyć we własnym świecie. I będzie musiała je zmusić do życia w jej świecie, a to nie będzie łatwe.

– Ale Panie. o ile mi wiadomo ona nie wierzy w Ciebie.

Bóg uśmiecha się.

– To nie ma znaczenia, wszystko będzie w porządku. Nikt nie jest doskonały. A ona ma wystarczająco dużo egoizmu.

– Egoizm? Czy to jest cnota? – wzdycha Anioł.

Bóg kiwa głową.

– Jeśli ona od czasu do czasu nie będzie mogła się z dzieckiem rozstać, nie przetrwa wszystkiego. To jest właśnie ta kobieta, której podaruję nie całkiem doskonałe dziecko. Nigdy nie zaakceptuje słowa mówionego jako – rzecz oczywistą, żadnego kroku jak – coś zwykłego, codziennego. Kiedy jej Dziecko pierwszy raz powie MAMA, zda sobie sprawę, że doświadczyła Cudu.

Czytając to pierwszy raz płakałam, raczej szlochałam i nie godziłam się z treścią tekstu, ale teraz zrozumiałam, że zostałam wybrana przez Boga do bardzo ważnego i trudnego zadania – WYCHOWAĆ DZIECKO NIEPEŁNOSPRAWNE najlepiej jak umiem. Codziennie modłę się z synem pacierz.

Dowiedzieć się więcej

Do niepełnosprawności byłam chyba przygotowywana od dłuższego czasu. Będąc nauczycielką z 27 letnim stażem miałam w klasie dziecko z rdzeniowym zanikiem mięśni, mutyzmem, afazją, zespołem Aspergera, niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, cukrzycą. Nie było łatwo. Ciągłe się doskonaliłam, jeździłam na szkolenia i konferencje. Nabywałam wiedzę, by jak najlepiej poznać problem i

pomóc dziecku. Teraz pomagam swojemu, jest najciężej...

Każdy niesie swój krzyż

Nie pozwól, by nadzieja zgasła. Każdyniesie swój krzyż. Krzyż, który jest ciężki, niejednokrotnie chciałoby się zamienić na inny, ale czy będzie lżejszy? Skąd pewność, że się da radę go udźwignąć? Przecież Bóg nas kocha i nie dałby człowiekowi cięższego krzyża, aniżeli jest w stanie unieść. Szczera rozmowa z Bogiem, pozwala mi nieść swój. W trudnych chwilach Bóg zawsze postawi przede mną osobę, która mnie pokrzepi, doradzi, doda sił. Gdy jestem w dołku, nie radzę sobie z problem, odpowiedź usłyszę podczas kazania. Mam wrażenie, że ksiądz mówi do mnie. Kiedyś, gdy myślałam, że już naprawdę się poddam usłyszałam: Są trzy świece: wiara, nadzieja, miłość. Nie pozwól, by nadzieja zgasła.

Dziękuję tym, którzy dodają mi sił...

Dziękujemy za przekazanie 1,5% podatku.

Zebrane środki pozwolą nam uczestniczyć w turnusie rehabilitacyjnym i kontynuować dotychczasowe rehabilitacje. Nie mogę z nich zrezygnować albo zaprzestać, ponieważ wiem, że tylko dzięki nim synek coraz lepiej funkcjonuje, logicznie myśli i stara się z nami – ludźmi komunikować. Tak bardzo chciałabym przebić ten mur, który go otacza, zdeptać tę dia-gnozę i pomyśleć, że już jutro będzie dobrze.

Iwona Kornacka

JAK MOŻEMY POMÓC?

● **Możemy przekazać 1,5 procent podatku**
Wystarczy w rozliczeniu rocznym wpisać **KRS0000037904**
a w polu informacje uzupełniające **23323 Kornacki Mateusz**

● **Można także wpłacać darowiznę na konto**
FUNDACJA DZIECIOM " ZDAŹYĆ Z POMOCĄ"
ul. Łomiańska 5, 01– 685 Warszawa
Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
23323 Kornacki Mateusz – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Interpelacje, zapytania, wypowiedzi.

Jak wygląda aktywność posłów z naszego regionu?

REGION 15 października odbyły się w Polsce wybory parlamentarne, zaś 13 listopada rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Sejmu X kadencji. Sprawdziłmy, jak wygląda aktywność sejmowa posłów z okręgu nr 30.

W naszym okręgu wybiera się 9 posłów. Mandat otrzymali: Paweł

Jabłoński, Grzegorz Matusiak, Michał Woś, Łukasz Osmalak, Bolesław Piecha, Gabriela Lenartowicz, Krzysztof Gadowski, Marek Krzakała i Roman Fritz.

Posłowie w ramach swojej aktywności sejmowej mają cały szereg możliwości. Mogą składać interpelacje, zapytania, pytania w

sprawach bieżących i wygłaszać oświadczenia oraz zabierać głos na posiedzeniach. Pracują też w różnych typach komisjach i podkomisjach. Przynależą również do różnych delegacji parlamentarnych i grup bilateralnych oraz zespołów.

Interpelacje dotyczą raczej problemu ogólnopolskiego np. zmia-

ny przepisów w ruchu drogowym, zapytania zaś bardziej lokalnych spraw lub konkretnej osoby jak np. remont drogi krajowej w danym okręgu. Oświadczenia poselskie mogą dotyczyć różnych tematów, nawet okolicznościowych. Poseł może wygłosić oświadczenie dotyczące jubileuszu szkoły czy straży

pożarnej albo przedstawić swoje refleksje na jakiś temat.

Dotychczas odbyły się 4 posiedzenia. Szczegóły można zobaczyć na stronie Sejmu. Zobaczmy zatem, jak pracowali „nasi” posłowie w tym krótkim okresie.

oprac. FK, źr. www.sejm.gov.pl

PAWEŁ JABŁOŃSKI

Jest członkiem Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego, Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Należy również do Parlamentarnego Zespołu ds. Działań w Zakresie Proobronności i Bezpieczeństwa.

Poseł Jabłoński dotychczas zabrał głos z mównicy sejmowej 21 razy.

Złożył jedno pytanie w sprawach bieżących na temat odebrania środków finansowych przeznaczonych dla uczelni publicznych na cele inwestycyjne.

Udział w głosowaniach to 83.16%. (163 z 196 głosowań).

GRZEGORZ MATUSIAK

Poseł jest członkiem Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Należy również do Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie i Akcji Katolickiej, Parlamentarny Zespół ds. Energetyki oraz Transformacji Energetycznej i Górniczej w Polsce (przewodniczący), Parlamentarnego Zespołu ds. Lecznictwa Uzdrawiskowego, Mundurowej Służby Zdrowia, Rehabilitacji i Gmin Uzdrawiskowych, Parlamentarnego Zespołu ds. Spółdzielczości Mieszkaniowej, Parlamen-

tarne Zespołu ds. Wspierania Rozwoju Rodzinnych Ogrodów Działkowych (wiceprzewodniczący), Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Rozwoju Społecznego Budownictwa Mieszkaniowego, Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Rozwoju Województwa Śląskiego, Parlamentarnego Zespołu Sportowego.

Matusiak dotychczas nie zabrał głosu z sejmowej mównicy. Nie złożył również interpelacji, zapytania, nie wygłosił również oświadczenia.

Udział w głosowaniach posła to 93.88% (184 z 196 głosowań).

MICHAŁ WOŚ

Poseł należy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (zastępca przewodniczącego) i Komisji Ustawodawczej. Jest członkiem Parlamentarnego Zespołu ds. Przetwórstwa i Rozwoju Rynków Rolnych oraz Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Rozwoju Województwa Śląskiego.

Poseł 7 razy wystąpił na posiedzeniach Sejmu.

Poseł złożył dwie interpelacje: w sprawie wejścia Polski do strefy euro oraz w sprawie prac nad użegłowieniem Odry oraz zapytanie w sprawie wpływu potencjalnie występującego konfliktu interesów podsekretarza stanu Marii Ejchart, w związku z ukrywaniem przez Ministerstwo Sprawiedliwości drugiego członka jej nazwiska. Wygłosił trzy oświad-

czenia: w sprawie potrzeby działań rządu dla ratowania spółki Rafako w Raciborzu, w sprawie skutków gospodarczych polityki klimatycznej Unii Europejskiej, w sprawie niektórych działań ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Udział w głosowaniach posła to 91.33% (179 z 196 głosowań).

ŁUKASZ OSMALAK

Poseł należy do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (zastępca przewodniczącego), Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Podkomisja stała do spraw sztucznej inteligencji i przejrzystości algorytmów (zastępca przewodniczącego). Parlamentarnego Zespołu ds. Działalności Młodzieżowych Rad przy Jednostkach Samorządu Terytorialnego, Parlamentarnego Zespołu ds. Edukacji Domowej, Parlamentarnego Zespołu ds. Towarzystw Budownictwa Społecznego, Parlamentarnego Zespołu ds. Województwa Śląskiego, Parlamentarnego Zespołu Sportowego (wiceprzewodniczący).

Dotychczas poseł zabrał głos 4 razy.

Poseł Osmalak złożył trzy interpelacje: w sprawie profilu wojewody śląskiego w portalu społecznościowym Facebook i jego wykorzystywania do celów innych niż informowanie o działalności instytucji, w sprawie dokumentów przygotowanych w celu realizacji inwestycji kolei dużych prędkości i Centralnego Portu Komu-

nikacyjnego, w sprawie edukacji dotyczącej relacji z osobami z niepełnosprawnością oraz dwa pytania w sprawach bieżących w sprawie planów rządu wobec instytutów powołanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie statusu realizowanego przez Lasy Państwowe programu „Las Energii” w zakresie budowy infrastruktury umożliwiającej rozwój elektromobilności w Polsce oraz wygłosił oświadczenie w sprawie planów budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego i sieci Kolei Dużych Prędkości.

Udział w głosowaniach wynosi 100 procent (196 głosowań).

BOLESŁAW PIECHA

Poseł należy do Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Komisji Zdrowia oraz Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Rozwoju Województwa Śląskiego.

Dotychczas raz zabrał głos z mównicy sejmowej.

Udział w głosowaniach: 92.86% (182 z 196 głosowań).

GABRIELA LENARTOWICZ

Posłanka należy do Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (zastępca przewodniczącego), Parlamentarnego Zespołu ds. Lasów, Parlamentarnego Zespołu ds. przeciwdziałania otyłości i zdrowego odżywiania, Parlamentarnego Zespołu ds. Przeskalowanych Inwestycji (m.in. CPK) i Przymusowych Wywłasz-

czeń, Parlamentarnego Zespołu ds. Renaturyzacji Odry, Parlamentarnego Zespołu ds. Województwa Śląskiego, Parlamentarnego Zespołu Praw Kobiet, Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Drzew (wiceprzewodnicząca), Parlamentarnego Zespołu „Rodzice dla klimatu” (wiceprzewodnicząca).

Posłanka raz zabrała głos podczas posiedzenia Sejmu.

Lenartowicz złożyła jedną interpelację w sprawie podwykonawców branży budowlanej oraz jedno pytanie w sprawach bieżących w sprawie wyłączenia najcenniejszych obszarów leśnych z wycinki i zwiększenia powierzchni parków narodowych.

Udział w głosowaniach: 80.10% (157 z 196 głosowań).

KRZYSZTOF GADOWSKI

Poseł należy do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (zastępca przewodniczącego) oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Jest również członkiem Poselskiego Zespołu Strażaków.

Gadowski 9 razy zabrał głos na posiedzeniach Sejmu.

Udział w głosowaniach: 98.98% (194 z 196 głosowań).

MAREK KRZAKAŁA

Poseł jest członkiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych. Należy także do Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Hodowców Psów Rasowych i Poselskiego Zespołu Straż-

ków.

Krzakała 5 razy zabrał głos z mównicy sejmowej. Złożył jedną interpelację w sprawie interpretacji przepisów art. 15gg ust. 7 tzw. ustawy covidowej i obowiązku zwrotu przez przedsiębiorców pomocy wraz z odsetkami udzielonej w ramach tarczy antykrzysowej.

Udział w głosowaniach: 100.00% (196 z 196 głosowań).

ROMAN FRITZ

Poseł należy do Komisji Gospodarki i Rozwoju, Podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości, Komisji Spraw Zagranicznych, Parlamentarnego Zespołu ds. Cenzury w Mediach Społecznościowych, Parlamentarnego Zespołu ds. Gwarancji Własności i Wolności Gospodarczej Polaków, Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Życia i Zdrowia Polaków, Parlamentarnego Zespołu ds. Wsparcia i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Poseł Roman Fritz 11 razy zabrał głos z mównicy.

Wygłosił 3 oświadczenia: w sprawie zarządzenia Marszałka Sejmu dotyczącego przeprowadzania kontroli bezpieczeństwa posła Grzegorza Brauna przy wejściu do Sejmu, w sprawie głosowania Sejmu nad wnioskiem o uchylenie immunitetu posła Grzegorza Brauna, w sprawie planów legislacyjnych rządu dotyczących aborcji.

Udział w głosowaniach: 91.33% (179 z 196 głosowań).

Seniorki z Rybnika zamieszkały pod jednym dachem.

Samotność i zimno już im nie doskwierają

Nie wszyscy mieszkańcy Rybnika mogą pozwolić sobie na inwestycje w termomodernizację oraz wymianę źródła ogrzewania w domu. W mieście nie brak wód, które często samotnie zamieszkują budynki jednorodzinne. Wiele z tych domów zostało wybudowanych w latach 70. XX wieku. Dziś są drogie w utrzymaniu, wymagają termomodernizacji. Nie mają też dostępu do sieci ciepłowniczej. Wyjściem z tej trudnej sytuacji może być tzw. cohousing (wspólne mieszkanie). To właśnie w Rybniku rozpoczęto pierwszy taki projekt w Polsce. Okazuje się, że cohousing to ulga dla osób starszych, a przy okazji korzyść dla klimatu.

Kamienica przy ul. Chrobrego 13 w Rybniku została zmodernizowana w 2021 roku. Znajduje się w niej osiem mieszkań – w tym dwa mieszkania chronione. Jedno z mieszkań chronionych jest przeznaczonych dla seniorek, drugie dla kobiet opuszczających Dom dla Matek z Małoletnimi Dziećmi i Kobiet w Cięży. To właśnie w tym pierwszym, przeznaczonym dla seniorek, realizowany jest projekt cohousingowy.

Trzy seniorki – jedno mieszkanie, czyli cohousing w Rybniku

Jako pierwsza do mieszkania w kamienicy przy ul. Chrobrego wprowadziła się Felicja Berger. Kilka dni później przyjechała Felicja Wolny. – Myślałam, że błązna ze mnie robi. Pytam, jak się nazywa, a ona mówi, że Felicja. I tak zamieszkałyśmy razem, dwie Felicje na jednym mieszkaniu – mówi Felicja Berger, uśmiechając się do wspomnienia pierwszego spotkania z Felicją Wolny. Obie panie łączy piękny wiek, ale ich doświadczenia życiowe to dwa różne światy. Felicja Wolny przepracowała 40 lat w szkolnictwie. Felicja Berger ma za sobą podobny staż pracy, tyle że w Rybnickich Zakładach

Naprawczych, gdzie była suwnicową. Trzecia współlokatorka to Maria Korga, która wprowadziła się do mieszkania kilka miesięcy po nich. Pracowała w handlu.

Seniorki uwielbiają wspominać czas aktywności zawodowej. Felicja Berger z dumą prezentuje odznaczenia, które otrzymała za pracę – w tym Order Odrodzenia Polski nadany przez Przewodniczącą Rady Państwa Henryka Jabłońskiego w latach 70. XX wieku. Pani Berger chętnie opowiada anegdoty, jak np. ta o przepędzeniu... kontrolera. Takie kontrole stawiały cały zakład na baczność. Pani Felicja była w kabinie na suwnicy, gdy ktoś zaczął wchodzić do niej na górę. Stanowczo stwierdziła, że nikt poza nią nie może przebywać w tym samym czasie maszynie. Wezwana później na rozmowę do kierownika usłyszała od kontrolera, że gdyby we wszystkich zakładach suwnicowe były tak skrupulatne, to nie byłoby kogo kontrolować.

Felicja Wolny mówi, że pracując w szkole „przeżyła pięciu dyrektorów”. Cieszy się, że po upływie tylu lat od przejścia na emeryturę Szkoła Podstawowa nr 9 wciąż o niej pamięta i zaprasza ją na szkolne uroczystości. – Do niedawna jeszcze brałam w nich udział, ale teraz zdrowie mi już nie pozwala – mówi rybniczanka.

– Gdzie mnie nie skierowali, tam handel rozkwitał i wyniki sprzedaży się poprawiały – mówi Maria Korga, która wiele lat pracowała w placówkach kioskowych.

Samotne wdowy z zimnych domów

Felicja Wolny zdecydowała się na przeprowadzkę w czasie pandemii. Nie mogła wychodzić z domu. Co prawda wolontariusze przynosili jej zakupy, a pracownicy ośrodka pomocy społecznej doglądali seniorki, jednak doskwierała jej



■ Od lewej: Maria Korga, Felicja Wolny, Felicja Berger. – Dobrze się tu czujemy ze sobą – mówią seniorki z kamienicy przy ul. Chrobrego. FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO

samotność. Samodzielne utrzymanie kawalerki również wiązało się ze sporymi kosztami. – Pojechałam obejrzeć to mieszkanie. Od razu mi się spodobało. Było piękne, po remoncie, no i ta przestrzeń – mówi pani Felicja.

Felicja Berger przed przeprowadzką mieszkała w bardzo trudnych warunkach. Co prawda miała dom, ale ten znajdował się w katastrofalnym stanie. Przystarały budynek wymagał kapitalnego remontu, włącznie z dachem, który przeciekał. Dom trudno było ogrzać. Pani Felicja nie zawsze miała dość pieniędzy, by kupić węgiel na opał. Musiała zbierać chrust. Oferta Ośrodka Pomocy Społecznej spadła jej z nieba.

Rosnące koszty ogrzewania skłoniły do przeprowadzki również panią Marię Korgę. Najpierw zgłosiła się do Ośrodka Pomocy Społecznej po Kartę Dużej Rodziny, która miała jej zapewnić brak opłat w banku. Później otrzymała opaskę dla seniora. Pracowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku Katarzyna Torfińska odwiedziła ją w domu, gdzie mieszkała razem z córką. W domu było zimno. Pani Maria leżała pod kocem.

Niewiele się ruszała – kolana jej wysiadały. Katarzyna Torfińska zapytała ją, czy nie chciałaby przeprowadzić się do mieszkania, w którym mieszkają już inne kobiety. – A czy będzie tam ciepło? – zapytała pani Maria. – Tak – odpowiedziała pracowniczka OPS. Taka odpowiedź wystarczyła. W październiku 2022 roku Maria Korga wprowadziła się do mieszkania przy ul. Chrobrego, ogrzewanego na gaz. – Mieszkanie jest po remoncie, w pełni umeblowane. Mamy mikrofalówkę i zmywarkę. Latem siedzimy na tarasie. Do tego mieszkamy w centrum – wszędzie jest blisko – wylicza zalety mieszkania Maria Korga.

Pani Maria wspomina, że jej syn podchodził sceptycznie do pomysłu mamy. Poprosił o adres, spojrzął na Google Street View i jego oczom ukazała się... ruina. – Mamo, gdzie ty się przeprowadzasz? Do takiej ruiny? – pytał z niedowierzaniem. – Jakiej ruiny? Piękne mieszkanie – odpowiedziała mu pani Maria. Okazało się, że zdjęcie kamienicy w Google nie było zaktualizowane.

Przez pewien czas seniorki mieszkaly w czwórce, razem z panią Krysią. – Pani Kryścia dowiedziała

się o tym mieszkaniu z Facebooka pana prezydenta Piotra Kuczery. Wynajmowała mieszkanie w suterenie. Było tam zimno, miała problemy ze zdrowiem – mówi Katarzyna Torfińska o tym, co skłoniło rybniczanek do skorzystania z oferty OPS. Z czasem problemy ze zdrowiem pani Katarzyny stały się tak poważne, że utraciła samodzielność, dlatego musiała trafić do Domu Pomocy Społecznej. Od tego czasu zwolnione przez nią miejsce pozostaje wolne. Okazuje się bowiem, że dla wielu osób, nawet w trudnej sytuacji, perspektywa dzielenia pokoju ze współlokatorką jest barierą nie do przejścia. Trzeba się dograć i zaakceptować przyzwyczajenia innej osoby. Nie każdy to potrafi.

Cohousing w Rybniku – co dalej?

Seniorki korzystają z rozmaitych form wsparcia. Pani Maria ma zabiegi rehabilitacyjne, panią Felicję Wolny wspiera asystent osoby niepełnosprawnej, natomiast Felicja Berger korzysta z usług pielęgnacyjnych. Do tego jest jeszcze niezastąpiona Katarzyna Torfińska z Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, która dogląda ich w mieszkaniu jako opiekun-

ka projektu. Za mieszkanie muszą płacić, ale koszty jakie ponoszą z tego tytułu są niższe niż wtedy, gdy mieszkaly same.

Katarzyna Torfińska mówi, że pilotaż się powiódł. Aktualnie trwają poszukiwania kolejnego lokalu oraz środków zewnętrznych na sfinansowanie jego remontu, tak by spełniał niezbędne wymagania. Zainteresowanie jest spore, o czym pracownicy OPS przekonali się pomagając seniorom złożyć deklaracje do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. – Mamy w mieście wiele seniorek, które po śmierci mężów zostały same na domach. Nie są w stanie zmodernizować źródeł ogrzewania, nie są w stanie opłacić kosztów ogrzewania, nie mają też na to sił – węgiel trzeba rozładować, trzeba go ciągle dokładać – mówi Katarzyna Torfińska.

Cohousingiem są zainteresowani również seniorzy w trudnej sytuacji. Przy kontynuacji projektu OPS zamierza uwzględnić uwagi zgłoszone w trakcie pilotażowego programu, przede wszystkim zapewniając lokatorom kolejnych mieszkań pokoje jednoosobowe, a także miejsce na chodzik i wózek, bez których starsze osoby nie mogą się obyć.

Mieszkanie cohousingowe w Rybniku to pierwszy projekt tego typu w Polsce. Ma on doniosłe znaczenie ze względu na wymiar społeczny i środowiskowy. Z jednej strony zapewnia godne warunki życia osobom starszym w trudnej sytuacji życiowej. Z drugiej strony może przynieść korzyści dla ochrony klimatu, przyczyniając się do zmniejszenia emisji CO₂ oraz pyłów PM10 oraz PM2.5 z przestarzałych kotłowni w domach, których właściciele nie stać na termomodernizację nieruchomości oraz wymianę źródła ogrzewania na ekologiczne.

Wojciech Żołneczek

Codziennie prawie 1600 interwencji. Śląska Policja podsumowała 2023 rok

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach odbyła się odprawa służbowa, podsumowująca pracę Śląskiej Policji w 2023 roku. Zaprezentowano wyniki osiągnięte przez śląskich policjantów w ubiegłym roku oraz omówiono zakończone, realizowane i planowane inwestycje. Nowy szef śląskich policjantów insp. dr Tomasz Michułka nakreślił również główne cele i priorytety na najbliższy okres.

Komendant Wojewódzki insp. dr Tomasz Michułka wraz ze swoimi zastępcami: insp. Mariuszem Krzysiniakiem – kierującym pionem kryminalnym oraz insp. Arturem Bednarkiem, który nadzoruje pion logistyki, podsumowali pracę śląskich policjantów w ubiegłym roku.

Na odprawie przedstawiono podsumowanie 2023 roku w służbie prewencji, pionie kryminalnym oraz w logistyce. Chcąc przybliżyć trud i zaangażowanie, jakie w codzienną pracę wkładają śląscy policjanci, inspektor Tomasz Michułka omówił dzień z życia śląskiego garnizonu.

Codziennie do służby kierowanych jest średnio po-

nad 2217 policjantów, w tym blisko 520 z samej drogówki. Tylko w ciągu jednego dnia stróże prawa podejmują ponad 1586 interwencji, wykrywają prawie 243 przestępstwa i blisko 1190 wykroczeń, zatrzymują na gorącym uczynku 35 osób i przedstawiają ponad 100 zarzutów.

W odniesieniu do lat ubiegłych znacząco spadła przestępczość, a w szczególności ta o charakterze kryminalnym. W 2023 roku wszczęto o 3380 mniej postępowań, natomiast wskaźnik wykrycia wzrósł do poziomu 70,2%.

W ubiegłym roku stan etatowy garnizonu śląskiego zwiększył się o blisko 90 etatów, a do służby przy-



■ W odniesieniu do lat ubiegłych znacząco spadła przestępczość, a w szczególności ta o charakterze kryminalnym.
FOT. ŚLĄSKA POLICJA

jeto 564 osoby. W ramach promocji zawodu policjanta śląska policja zorganizowała blisko 40 spotkań, w tym zajęcia dla młodzieży na obiektach hali sportowej i strzelnicy, a także próby testu sprawności fizycznej, w których uczestniczyło blisko 530 osób.

W 2023 roku odnotowano 1876 wypadków drogowych, co oznacza spadek o 110 w stosunku do roku 2022. W wypadkach tych rannych zostało 2185 osób (spadek o blisko 80 osób w porównaniu do 2022 roku), a śmierć poniosło 127 osób

(spadek o 28 w porównaniu do 2022 roku). Mundurowi nie zwalniają tempa i w tym roku także z całą stanowczością będą reagować na niezgodne z przepisami zachowania na drodze.

Śląscy mundurowi w 2023 roku odnosili liczne sportowe osiągnięcia. Wielokrotnie na podium stawiali w takich dyscyplinach, jak: pływanie, sporty walki, sporty siłowe, bieganie i kolarstwo.

Podczas odprawy rocznej omówiono również zakończone i planowane inwestycje budowlane, a także

przybliżono wyzwania, jakie stoją przed śląską Policją w 2024 roku.

W odprawie uczestniczyli zaproszeni goście: Wojewoda Śląski Marek Wójcik, p.o. Komendanta Szkoły Policji w Katowicach insp. dr Gabriela Socha, Naczelnik Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Katowicach Jacek Tokarski, Prokurator Okręgowy w Bielsku-Białej Lidia Łapińska, Prokurator Okręgowy w Gliwicach Marcin Załóg, Prokurator Okręgowy w Sosnowcu Magdalena Ziobro, gen. bryg. SG Adam Jopek

Komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu, st. bryg. Wojciech Kruczek p.o. Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, insp. Łukasz Fołta Naczelnik Zarządu w Katowicach Centralnego Biura Śledczego, mł. insp. Paweł Stróż Zastępca Naczelnika Zarządu w Katowicach Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, podinsp. Rajmund Rydzik oraz kadry kierowniczej śląskiego garnizonu Policji oraz innych służb mundurowych.

(sqx)

20 lutego wielki protest rolników w powiecie wodzisławskim

Od kilku tygodni w miastach całej Europy trwają protesty rolników. Sprzeciwiają się wymogom, jakie narzuca europejski Zielony Ład, a także rosnącym kosztom. Swoją głos wyrażają także polscy rolnicy, którzy dodatkowo podkreślają sprzeciw wobec bezcłowego importu produktów rolnych z Ukrainy.

Protesty odbywają się w całej Polsce, również w naszym regionie. Zapowiedziane są kolejne. Tym razem w powiecie wodzisławskim. – 20 lutego organizujemy protest w okolicach gminy Gorzyce i gminy Godów, między dwoma rondami, które są na dojeździe do autostrady A1. Formuła zostanie jeszcze dopracowana, ale termin jest pew-

ny. Rozpocznemy o 12:00, koniec o 14:00 – zapowiada Łukasz Mura, rolnik i radny powiatu raciborskiego.

Co ciekawe, do protestujących rolników mają dołączyć również górnicy. – Przebieg protestu zależy od tego, jak poukłada się nasze jutrzejsze spotkanie z parlamentarzystami – od tego będzie zależała formuła, czy będzie ostrzejsza czy łżejsza, zoba-

czymy. Dopracowujemy szczegóły – mówi Łukasz Mura.

W czasie protestów, które odbyły się w powiecie raciborskim, rolnicy wyjaśniali, że protestują, bo muszą walczyć o przetrwanie gospodarstw. Podkreślają, że to protesty w imieniu wszystkich obywateli, bo każdy codziennie korzysta z owoców pracy rolników.

(sqx)



■ Łukasz Mura, radny powiatowy i lider raciborskiego odłamu protestu, podkreślił w rozmowie z Nowinami, że rolnicy podjęli walkę o przyszłość rolnictwa, broniąc istnienia rodzinnych gospodarstw.

Czołgi i Rafał Brzozowski. Taki będzie Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Raciborzu

Raciborskie Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych odbędą się 2 marca na Placu Długosza. Na tę okazję przygotowano bogaty program nawiązujący do okresu II wojny światowej.

Program raciborskich obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych:

Od 14.00 do 17.00 dioramy historyczne:

- wojskowy szpital polowy 1939,
 - 4. Pułk Ułanów Zaniemeńskich,
 - Wojsko Polskie na Wschodzie 1943-45,
 - Polskie Siły Zbrojne na zachodzie 1939-45,
 - 3. Ochotniczy Pułk Ułanów Śląskich.
- Pokazy:
- pokaz mody historycznej z okresu międzywojennego,
 - regulaminowa obsługa dział BOFORS,
 - przejazd tankietki TKS,
 - prezentacja ułanów w pełnym uzbrojeniu,
 - sprzęt: T-34/85, armata przeciwpancerna BOFORS, tankietka TKS, PZ INŻ 302,



■ W Raciborzu od lat z powodzeniem organizowane są spektakularne obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Na zdjęciu po lewej czołg T-34, który był główną atrakcją obchodów w 2015 r. Na zdjęciu po prawej Rafał Brzozowski. Popularny wokalista wystąpił w Raciborzu podczas strażackiego memoriału, latem 2015 r.

• GAZ-51, RC tank (jeżdżące modele czołgów z II wojny światowej).
Początek o 17.00:
Obława na obóz żołnierzy wyklętych – inscenizacja historyczna.
W ramach obchodów o 17.45

odbędzie się koncert Rafała Brzozowskiego w towarzystwie Raciborskiej Orkiestry Dętej „Plania”.

Podczas wydarzenia będzie można skorzystać z dodatkowych atrakcji, jakimi będą strzelnica ASG dla dzieci i stoisko z

odzieżą militarną. Pojawi się również możliwość wykonania pamiątkowego zdjęcia na tle dioram i pojazdów oraz rozmowy z rekonstruktorami. Dla smakoszy przewidziano pyszną wojskową grochówkę.

oprac. ż

W SKRÓCIE

MUZEUM

Stwory z mitów

Julia i Lubov Datchenko autorki prac prezentowanych na wystawie „Tu żyją stwory z mitów...” były obecne na wernisażu w raciborskim muzeum. Wystawa obu pań to barwna ekspozycja przenosząca widza w świat mitycznych stworów. W kunsztownych wycinankach zobaczyć można wilkołaki, boginki, diabły i utopce, upiory. Ekspozycja będzie prezentowana do 17 marca w budynku przy ul. Gimnazjalnej 1.

MUZEUM

Palmy i jajka jako eksponaty

Ogłoszono 18. edycję Konkursu Wielkanocnego. Jest adresowany jest do mieszkańców powiatu raciborskiego, przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych oraz podopiecznych świetlic, domów kultury, stowarzyszeń i ośrodków opiekuńczo-wychowawczych. Każdy uczestnik konkursu może przedstawić na konkurs po jednej pracy w każdej z kategorii, wykonanej indywidualnie w dowolnej technice (najwyżej oceniane są tradycyjne metody wykonania palm i jajek wielkanocnych). Prace należy składać w Muzeum w Raciborzu do 18 marca. Posiedzenie jury odbędzie się dzień później, a wyniki zostaną ogłoszone 24 marca o 15.00.

RCK

Recytacje w roku Herberta

Młodzież szkół ponadpodstawowych oraz dorośli mogą wziąć udział w 69. Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim w roku Zbigniewa Herberta (eliminacje rejonowe: powiat raciborski i głubczycki). Eliminacje odbędą się 23 marca (sobota) o 15.00. OKR odbędzie się w RCK DK „Strzecha” przy ul. Dla laureatów przewidziane są dyplomy i nagrody rzeczowe.

RCK

Bajkowy hip-hop

Widowisko taneczne w wykonaniu Zespołu Tanecznego SKAZA inspirowane najpiękniejszymi produkcjami Disney’a odbędzie się w piątek 1 marca o 18.00 w sali widowiskowej RCK RDK, ul. Chopina 21. Grupy taneczne, zarówno modern jak i hip-hop zaprezentują choreografie tworzone specjalnie pod to widowisko. Przygotowują je instruktorki i choreografki zespołu: Martyna Tucka, Marysia Krzemień i Milena Kamińska. W wydarzeniu weźmie udział prawie 100 tancerzy. W niektórych prezentacjach zatańczą wszyscy razem na jednej scenie.

Sztukę religijną połączono z nowoczesną technologią cyfrową

Dyrekcja Fundacji „Stare Opactwo w Rudach” zaprasza na wystawę prac Grzegorza Tomasiaka pt. „Ikonokody – wizje św. Jana”. Wystawa ta to niezwykle spotkanie z mistycznym światem sztuki, której autor w sposób niezwykle inspirujący interpretuje wizje św. Jana.

Prace stanowią fascynujące połączenie tradycji ikonograficznej z nowoczesnymi technikami artystycznymi, tworząc w ten sposób unikalne dzieła o głębokim przesłaniu.

Spotkanie autorskie z artystą odbędzie się w sobotę, 24 lutego o 17.00.

Cykl „Ikonokody – wizje św. Jana” to projekt łączący w sobie sztukę religijną z nowoczesną

technologią cyfrową, stanowiący reinterpretację wizji św. Jana z Apokalipsy.

Cykl 24 ikonokodów rzuca nowe światło na konwencjonalne przedstawienia scen apokaliptycznych, zamieniając je na wizualnie intrygujące kody QR. Skanując je urządzeniem mobilnym, widz odkrywa fragmenty Apokalipsy św. Jana, co pozwala na głębsze zrozumienie i refleksję nad treścią duchową każdego dzieła.

Projekt zrealizowano w Pocysterskim Zespole Klasztorno-Pałacowym w Rudach.

Grzegorz Tomasiak (rocznik 1986) to absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wydział pedagogiczno-artystyczny w Kaliszu. W



■ Na spotkaniu autorskim można będzie bliżej poznać twórczość oraz inspiracje Grzegorza Tomasiaka.

2020 r. obronił doktorat z dziedziny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki na wydziale sztuki i nauk o edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. W 2023 r. otrzymał stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Na-

rodowego. Jego dzieła są obecne w wielu krajach, m.in. na Węgrzech, w Czechach, Niemczech, Walii, Watykanie oraz Ameryce Południowej, i są częścią wielu prywatnych kolekcji.

(red)

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu



Więcej informacji znajdziesz
w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej

Animatorka i strażak z medalami od Powiatu. Otrzymali je Grażyna Wójcik i Stefan Kaptur



■ Grażyna Wójcik – była dyrektorka Zamku Piastowskiego

Na rozwój powiatu raciborskiego mają wpływ osoby fizyczne działające w różnych obszarach życia społecznego i gospodarczego. Dzięki ich zaangażowaniu dochodzi do szybszego i sprawniejszego rozwiązywania problemów, inicjowania pozytywnych zmian, czy budowania pozytywnego wizerunku marki i miejsca. Takimi osobami są Grażyna Wójcik i Stefan Kaptur.

Zaczęła w referacie, skończyła w agencji

Wójcik w 2006 r. rozpoczęła pracę w powiatowej administracji. Została szefową referatu promocji, rozwoju i współpracy z zagraniczną starostwa.

49-letnia wówczas Pani Grażyna Wójcik, to absolwentka ekonomiki i organizacji handlu zagranicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Posługuje się biegle językiem angielskim i rosyjskim. 28 października 2008 r., Rada Powiatu Raciborskiego powołała nową jednostkę – Agencja Promocji Ziemi

Raciborskiej i Wspierania Przedsiębiorczości na Zamku Piastowskim w Raciborzu. 1 marca 2009 r. jej

dyrektorem została Grażyna Wójcik. W czerwcu 2008 roku ruszyła odbudowa Zamku dzięki środkom pozyskanym przez Powiat. Współfinansowano ją ze środków Unii Europejskiej.

W latach 2009 – 2014 Wójcik ze swoimi podwładnymi zrealizowała szereg projektów, które były współfinansowane przez Unię, m. in. z zakresu turystyki czy ochrony zabytków. 1 marca 2011 r. Grażyna Wójcik wraz z pracownikami agencji przeniosła się do nowej siedziby – świeżo wyremontowanego Budynku Bramnego Zamku Piastowskiego w Raciborzu.

Srebro za zasługi dla turystyki

Dzięki jej inicjatywie i staraniom w przejściu bramnym ruszył Punkt Informacji Turystycznej, czynny przez siedem dni w tygodniu. PIT został dwukrotnym laureatem w ogólnopolskim konkursie na najlepsze Centrum Informacji Turystycznej. W 2013 r. odebrała srebrną odznakę „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego na rzecz promocji turystycznej”.

W czerwcu 2016 r. dzięki zaangażowaniu w prace budowlane i okołobudowlane m. in. Grażyny Wójcik na Zamku Piastowskim w Raciborzu odbyło się oficjalne otwarcie po remoncie kaplicy zamkowej.

W styczniu 2018 r., po po-



■ Stefan Kaptur – były zawodowy strażak z PSP Racibórz i opiekun OSP w całym powiecie

nad dekadzie działalności, Pani Grażyna Wójcik przeszła na emeryturę.

Technik i dowódca

Stefan Kaptur jest emerytowanym funkcjonariuszem Państwowej Straży Pożarnej. W latach 1984-1992 pełnił służbę starszego technika w służbach obrony przeciwpożarowej. Od 1992 r. do 2008 r. był zastępcą dowódcy jednostki ratowniczo – gaśniczej, a następnie do 2014 r. dowódcą jednostki ratowniczo – gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

W trakcie czynnej służby wielokrotnie wykonywał działania na rzecz pożytku publicznego wykraczające poza zakres jego obowiązków. Ponadto brał udział w wielu przedsięwzięciach dotyczących pozyskiwania środków z funduszy Unii Europejskiej, co przełożyło się na stworzenie projektu dotyczącego współpracy transgranicznej z Republiką Czeską, pozyskując nowy sprzęt dla społecz-

ności Ochotniczych Straży Pożarnych w powiecie raciborskim.

Trzy kadencje prezesa

Dzięki zaangażowaniu i wzorowej współpracy z Komendantem Powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu udało mu się wdrożyć wiele inicjatyw na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców powiatu raciborskiego.

Aktualnie swój czas poświęca na pracę społeczną wśród członków ochotniczych straży pożarnych, biorąc udział w procesie szkolenia i rozwiązywania ich problemów organizacyjnych.

Już trzecią kadencję pełni funkcję Prezesa Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, a od 2023 r. pełni również funkcję Wiceprezesa Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Jest również jedną z osób nadzorujących organizację Wojewódzkich Zawodów Sportowo – Pożarniczych Ochotniczych Straży Pożarnych, które odbyły się w Raciborzu w 2022 r.

Corocznie koordynuje organizację Memoriału im. mł. kap. Andrzeja Kaczyny i dh. Andrzeja Malinowskiego, który odbywa się od ponad 30 lat.

(red)

Karate, muzyka i plastyka



■ Zajęcia u Małych Odkrywców Sztuki – inspiracje muzyczne i plastyczne

U Małych Odkrywców Sztuki z Raciborskiego Centrum Kultury w każdym tygodniu dzieje się coś nowego i inspirującego.

Niedawno odbyła się bardzo pouczająca lekcja karate, a na kolejnych zajęciach młodzi entuzjaści wyobraźni dali upust swojej kreatywności podczas wariacji plastyczno-muzycznych.

Specjalny trening karate

w Domu Kultury „Strzecha” gościnnie poprowadził sensei Grzegorz Wachowski. Dzięki niemu dzieci mogły odkryć, że sport to uczciwość, koleżeńskość i dyscyplina. Na kolejnych zajęciach wróciły inspiracje muzyczne i plastyczne. Mnóstwo wyobraźni na dobrze spędzony czas to jest właśnie domena Małych Odkrywców Sztuki.

(red)

Victoria we Wrocławiu. Bałazy i Molenda na piątkę



■ Karolina Bałazy w objęciach trenerki Anny Szyjki

Od 9 do 11 lutego we Wrocławiu odbyły się Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorów Młodszych. Wzięli w nich udział lekkoatleci z Victorii Racibórz.

Karolina Bałazy została na krajowym czempionacie piątą wieloboistką w swojej kategorii wiekowej. Rywali-



■ Trener Piotr Morka i jego podopieczna Zuzanna Molenda

zację ukończyła z wynikiem 3160 pkt. To nowy rekord życiowy tej zawodniczki.

Piąte miejsce we Wrocławiu zajęła także Zuzanna Molenda. Godny pochwały rezultat ustanowiła podczas ostatniego dnia rywalizacji. Ukończyła bieg finałowy na 200 m w kat. U18 z wynikiem 25.81 s.

(red)

2011

w tym roku dyrektor Grażyna Wójcik przeniosła się do budynku bramnego na Zamku



Tadeusz Łobos to nowy raciborzanin, synek Anny i Grzegorza. Urodził się 17 lutego o 1.55. Przy wadze 3550 g mierzył 52 cm. W domu czeka brat Stanisław.



Hania Tańska jest córeczką Katarzyny i Łukasza z Raciborza. Zjawiła się na świecie 16 lutego o 9.40. Ważąc 3440 g mierzyła 55 cm. W domu czeka brat Tymoteusz.



Damian Glenc jest synkiem Anny i Daniela z Rogowa. Urodził się 16 lutego o 11.00. Ważył wtedy 3550 g i mierzył 56 cm.



Emilia Chrubasik jest córeczką Wiolety i Marka z Szonowic. Urodziła się 12 lutego o 9.22. Ważyła 2460 g i mierzyła 53 cm. W domu czeka brat Kacper.



Mikołaj Marek jest nowym mieszkańcem Pszowa. Przyszedł na świat 13 lutego o 17.58. Ważył wtedy 3550 g i mierzył 54 cm. Rodzicami chłopczyka są Monika i Michał.



Bliźniaczki Laura i Wiktoria są córeczkami Doroty i Marcina z Czernicy. Przyszły na świat 12 lutego o 4.25 i 4.40. W domu czekają ja siostry: Milena, Tobiasz i Eliasz.



Florian Kubiczek jest nowym mieszkańcem Krzanowic. Jest synkiem Patrycji i Mirosława. Urodził się 12 lutego o 4.05. Przy wadze 2970 g mierzył 54 cm. W domu czeka siostra Marianna.



Weronika Klinik jest nową raciborzką. Córeczka Sabiny i Grzegorza przyszła na świat 12 lutego o 23.20. Ważąc 3500 g mierzyła 53 cm. W domu czeka brat Dominik.



Rafał Wytrzymały jest synkiem Sandry i Grzegorza ze Strzybnika. Zjawił się na świecie 10 lutego o 23.15. Ważył wtedy 4070 g i mierzył 58 cm.



Antonina Mazur to nowa mieszkanka Raciborza-Brzezia. Rodzicami dziewczynki są Zuzanna i Łukasz. W momencie narodzin – 13 lutego – ważyła 3360 g i mierzyła 55 cm. W domu czeka siostra Hania.



Szymon Skiba urodził się 16 lutego o 18.48. Ważył wtedy 3810 g i mierzył 53 cm. Rodzicami chłopca są Katarzyna i Andrzej z Krzyżanowic. W domu czeka brat Wojciech.



Franciszek Dyrszlag jest synkiem Anny i Michaela z Pietrowic Wielkich. Zjawił się na świecie 16 lutego o 9.00. Ważąc 2920 g mierzył 53 cm.

Szczyt formy szykują na później. Zapaśnicy Dębu z Mistrzostw Europy wracają bez medali

Patryk Oleńcyn i Sebastian Jezierzański rywalizowali w europejskim czempionacie. Zaprezentowali się dobrze, ale nieznacznie przegrali swoje pojedynki. Szkoleniowiec kadry narodowej zastrzegł, że polska ekipa nie pojechała do Bukaresztu tylko po wyniki.

Start kontrolny

Drobnego urazu barku w ostatnim czasie doznał Patryk Oleńcyn (LKS Dąb Brzeźnica), jednak powalczył w mistrzostwach Europy w kategorii wagowej do 74kg. – Patryk to nie-standardowy zawodnik, który potrafi powalczyć z każdym. Uraz okazał się być niegroźny i liczymy, że w

pełni sił powalczy w Bukareszcie – powiedział o nim trener kadry Danko. – Jak zawsze jedziemy po medale, choć traktuje go jak start kontrolny – mówił jeszcze przed wyjazdem trener kadry w stylu wolnym. – Wyniki nic nam nie dają, może jedynie stypendia zawodnikom. Dla mnie to start kontrolny, który pokaże, czy nasza praca idzie w dobrym kierunku – dodał. – Do Bukaresztu udaje się cała Europa w bardzo mocnych składach. Jesteśmy dobrze przygotowani jak na początek roku, jednak szczyt formy dopiero przed nami – zakończył Danko.

Dał się obejść przed końcem

W 7-osobowej reprezentacji Polski był ubiegłoroczny brązowy medalista Sebastian Jezierzański (LKS Dąb Brzeźnica). Wystąpił w kategorii do 86 kg.

W rywalizacji na rumuń-

skich matach Patryk Oleńcyn był lepszy w walce kwalifikacyjnej z mocnym Ormianinem Papikjanem. Polak walczył dobrze taktycznie, pewnie kontrolując przebieg pojedynku, który prowadził (3:1). Na 20 sekund przed końcem dał się jednak obejść, tracąc przy tym dwa punkty. Ostatecznie remis (3:3) dający zwycięstwo zawodnikowi z Armenii. Rywal w kolejnym boju przegrał, eliminując tym samym Patryka z dalszej rywalizacji.

Pokonał Fina, uległ Ukraińcowi

Ubiegłoroczny brązowy medalista ME, Sebastian Jezierzański (86 kg) w pierwszym boju kwalifikacyjnym bez problemu rozprawił się (4:0) Finem Miko Eikala. W 1/8 finału przez większość pojedynku prowadził z aktualnym mistrzem Europy (79 kg) Ukraińcem Michajłowem (4:0), jednak na pół



■ Zapaśnicy – kadrowicze w stylu wolnym, w środku Patryk Oleńcyn i Sebastian Jezierzański z Dębu Brzeźnica

minuty przed końcem dał się zaskoczyć rywalowi i stracił arcyważne punkty. Przegrał ostatecznie 4:5. Zawodnik zza wschodniej granicy nie pociągnął dalej

Polaka, bowiem w kolejnej rundzie przegrał z brązowym medalistą olimpijskim z Tokio, reprezentującym San Marino Mylesem Amine.

(oprac. m)

Wygrali, choć rywal miał worek meczboli

Siatkarze z KS Racibórz pokonali przyjezdnych z Dąbrowy Górniczej. W hali przy Łąkowej kibice przeżyli huśtawkę nastrojów. Gospodarze przegrywali 1:2, a w tie-breaku już 10:14.

– To był prawdziwy rollercoaster emocji. Dwa razy uciekaliśmy spod topora drużynie z Dąbrowy Górniczej. Na szczególną uwagę zasługuje gonienie wyniku w tie-breaku. Wyszliśmy ze stanu 10:14 na 16:14, przy zagrywce Tomka Błaszczoka. Godny podkreślenia jest powrót zespołu do walki o zwycięstwo w czwartym secie. Było już 18:22, a zwyciężyliśmy – podkreślono na fanpejdzu klubu.

Działacze dziękowali za wsparcie z trybun, bo bez kibiców zwycięstwo nad ekipą gości byłoby niemożliwe.

Klub Siatkarski Racibórz – Stowarzyszenie Siatkarskie Volley Dąbrowa Górnicza 3:2 (25:18, 17:25, 23:25, 27:25, 16:14)

Raciborzanie zagraли w składzie: Marcin Gonsior, Jakub Citak, Kamil Konieczny, Tomasz Błaszczok, Maciej Lorenz, Marcin Jońca, Wojciech Róż, Piotr Jakubowski, Marek Rzytki, Dawid Majchrzak, Tomasz Myśliwy i libero Adam Kostka. Trenerem zespołu jest Marcin Polowczyk.

(red)

Rodzinne potyczki z paletką w dłoni

W sobotnie popołudnie 10 lutego w sali Klubu Sportowego Tenisa Stołowego w Bojanowie odbył się Turniej Tenisa Stołowego o puchar Sołtysa.

W sportowych zmaganiach brały udział dzieci, młodzież oraz dorośli, zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Od wielu lat w Bojanowie są organizowane rozgrywki sportowe Tenisa Stołowego. Dzieci, młodzież oraz dorośli mogą się zmierzyć z zawodnikami z całej Gminy Krzanowice na zawodach gminnych o puchar Burmistrza lub w zawodach sołeckich o puchar Sołtysa. Dla osób chcących grać zawodowo w potocznie zwanego „ping-ponga” powstał Klub Sportowy Tenisa Stołowego, który ma swoją siedzibę w sali Domu



■ Uczestnicy turnieju w Bojanowie, gdzie rywalizowali miłośnicy tenisa stołowego

Kultury. Pod czujnym okiem sędziów, którymi byli sołtys Aleksander Reisky oraz założyciel i prezes klubu Andrzej Kuc, rywalizowały ze sobą dwie grupy dorosłych i jedna dziecięca. Podczas sportowych zmaganiń rywalizowali ze sobą także członkowie rodzin. Tutaj tym bardziej walka o

punkty była zacięta. Wyniki przedstawiają się następująco:
Grupa dziecięca:
• Dominik Könighaus
• Kacper Horny
• Patryk Koczy
• Grupa dorosłych – kobiety i mężczyźni:
• Paweł Makoś
• Kamil Gorywoda
• Bogusław Gorywoda (EP)

FUTSAL

I LIGA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Rozgrywki w tej grupie zakończyły się 28.01.2024 roku.

Najlepsi strzelcy I ligi

1. Kamil Szlufarski (Piękny Trawnik)	22
2. Michał Rycka (Piękny Trawnik)	20
3. Michał Jaroszek (Zielone Żubry)	17

Najlepsze zespoły fair-play I ligi

1. Piękny Trawnik	10 pkt. karn.
2. Zielone Żubry	12 pkt. karn.
3. M&D Metallbau GmbH	14 pkt. karn.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Piękny Trawnik	
2. Marek&Dariusz Metallbau GmbH	
3. PRD Kühn	
4. Zielone Żubry	
5. Stopiw Garage	
6. Solidne Felgi Kornowac	
7. AmeWi-Bruk	
8. Galaktikos	

Spadek do II ligi: Galaktikos.

I LIGA – BARAŻ
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Mecz barażowy o I ligę (18.02.2024)

AmeWi-Bruk – Brexit Football	6:4 (3:1)
------------------------------	-----------

Kevin Gawlik 2, Tomasz Kabut 2, Filip Francizek, Mateusz Okrent – Mateusz Majcherek 2, Xavier Władera, Jakub Ziemiakiewicz.

II LIGA – MIEJSCA 1/6
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Rozgrywki w tej grupie zakończyły się 11.02.2024 roku.

Najlepsi strzelcy II ligi

1. Jakub Krybus (EterKilometer)	22
2. Sylwester Miazga (Pietrowice Wielkie)	19
3. Kacper Kowalczyk (Biochem Kietrz)	18

Najlepsze zespoły fair-play II ligi

1. Odra Racibórz	2 pkt. karn.
2. LKS Ocice	6 pkt. karn.
3. EterKilometer	12 pkt. karn.

TABELA KOŃCOWA

1. Start Pietrowice Wielkie	5	12	19:16
2. Brexit Football	5	9	22:12
3. FC Bałagan	5	9	17:14
4. K-Instal	5	9	16:16
5. Bad Boys Browar Zamkowy	5	6	17:19
6. Biochem Kietrz	5	0	12:26

Awans do I ligi: Start Pietrowice Wielkie.

II LIGA – MIEJSCA 7/10
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Rozgrywki w tej grupie zakończyły się 11.02.2024 roku.

TABELA KOŃCOWA

7. LKS Ocice	3	9	17:6
8. EterKilometer	3	4	20:20
9. Wicher Płonia	3	0	8:10
10. Ululani FC	4	-1	18:27

II LIGA – MIEJSCA 11/13
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XIII weekend (18.02.2024)

Odra Racibórz – Concrete DM	6:4 (2:1)
-----------------------------	-----------

Krzysztof Murawski 2, Marcin Piesiak, Roman Matuszek, Mateusz Demianiuk, Paweł Skatula (samobójcza) – Marcin Bulak 2, Rafał Skatula, Paweł Skatula.

Braun-Mebel – Ululani FC	5:5 (2:1)
--------------------------	-----------

Radosław Szpiech 2, Filip Gembalczyk, Jakub Pytel, Kamil Luleczko – Dominik Piekorz 3, Michał Świdergoń, Kamil Luleczko (samobójcza).

TABELA KOŃCOWA

11. Braun-Mebel Racibórz	3	7	19:7
12. Odra Racibórz	3	6	14:15
13. Concrete DM	3	-3	6:17

AUTOPROMOCJA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup samochodów. Kupimy każde auto za gotówkę! Dojazd do klienta, legalna firma, tel. 664-087-328.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• RSP Cyprzanów sprzedaje bazę: działka nr 202/4 Cyprzanów z zabudowaniami, pow. 5 1635 ha cena 2.800.000 zł. Działkę budowlaną nr 73/1 Lekartów pow. 0 0751 ha cena 55.000 zł. 882-681-111.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię emeryta lub rencistę sprawnego fizycznie w Raciborzu, tel. 604-958-554.

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

POSZUKUJĘ PRACY

• Dyspozycyjny i bez nałogów kierowca kat.B szuka pracy dorywczej. Mam 2-letnie doświadczenie na trasach międzynarodowych (kraje Bałkańskie i południowa Europa). Aktualnie nie posiadam własnego samochodu. 690-177-657.

RÓŻNE

• Sprzedam wózek inwalidzki elektryczny Invacare G50. Kontakt 504-026-989.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Pamiętaj o rozliczeniu z Holandii, by zwrot podatku Ci nie przepadł. Good Job&Tax, tel. 730-023-043.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowe. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. tel. 793-330-597.

• Złota rączka, tel. 669-921-972, www.fachman-pb.pl.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Ocieplanie domów już od 95 zł/m². Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. 724-056-954.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, po-niedziłki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00.

PRENUMERATA 2024**nowiny**
RACIBORSKIE**Zamów na stronie****POCZYTA**

i odbierz bezpłatnie w najbliższej Placówce Poczty Polskiej

1 Zamów prenumeratę tygodnika na www.poczyta.pl
Możesz też wybrać każdy spośród 3000 tytułów!

Przejdź do ZAKŁADKI

Prenumerata prasy /ZAMÓWIENIE/

2 Wybierz dogodną dla Ciebie Placówkę Pocztową

3 Odbieraj zamówioną prasę podając otrzymany SMS-em KOD ODBIORU

Zamów już teraz!

WYGODNIE, BLISKO CIEBIE I BEZ DODATKOWYCH OPŁAT!

**POCZYTA**www.poczyta.pl**INFOLINIA 12 422 14 85****Odmień nasz los...**

adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.,
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A, 47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

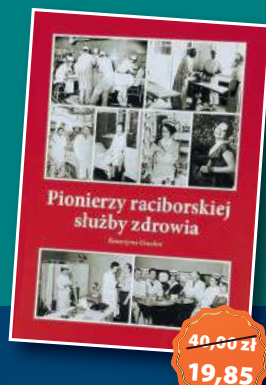
Tel. 32 415 47 27lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia**CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)**

• motoryzacja – 20 zł	• matrymonialne – 15 zł	• praca – 20 zł	• usługi rem.-bud. – 20 zł
• biznes – 20 zł	• nauka – 15 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 20 zł
• gastronomia – 20 zł	• różne – 15 zł	• transport – 20 zł	• wróżby – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł	• podarunek – 10 zł	• turystyka – 20 zł	• zdrowie – 20 zł
• nieruchomości – 20 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 20 zł	• zwierzęta – 20 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl**nowiny**
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machcecki, 662 074 637,
d.machcecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
PrasyStowarzyszenie
Gazet
LokalnychDruk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

WYBIERZ 3 SKŁADNIKI:

PAPRYKA CEBULA BOCZEK PIECZARKI SER: GOUDA / PARMEZAN / MOZZARELLA

POMIDOR KURCZAK KUKURYDZA MIĘSO MIELONE A' LA BOLOGNESE SZYNKA

WYBIERZ 1 SOS I ZIOLĄ

SOS ŚMIETANOWY SOS POMIDOROWY OLIWA Z OLIVEK OREGANO BAZYLIA CZOSNEK

WYBIERZ MAKARON

PENNE TAGLIATELLE KOKARDKI

BroxTon
PASTA MONTH
8-31 STYCZNIA 2024
SKOMPLETUJ ZESTAW
WYBIERZ MAKARON, SOS I 3 SKŁADNIKI

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**

**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

**Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę**

praca nowiny
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:**► Kompleksowa diagnostyka USG**

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

► Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

► Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

► Poradnia nefrologiczna**► Poradnia chorób metabolicznych**

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

► Poradnia diabetologiczna**► Poradnia geriatryczna**

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra

► Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

► Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

► Poradnia alergologiczna**► Poradnia chorób płuc**

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE**► Poradnia ortopedyczna**

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

► Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

► Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

► Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

► Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

► Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

► Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

► Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

► Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

► Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰**WYKONUJEMY:**

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



